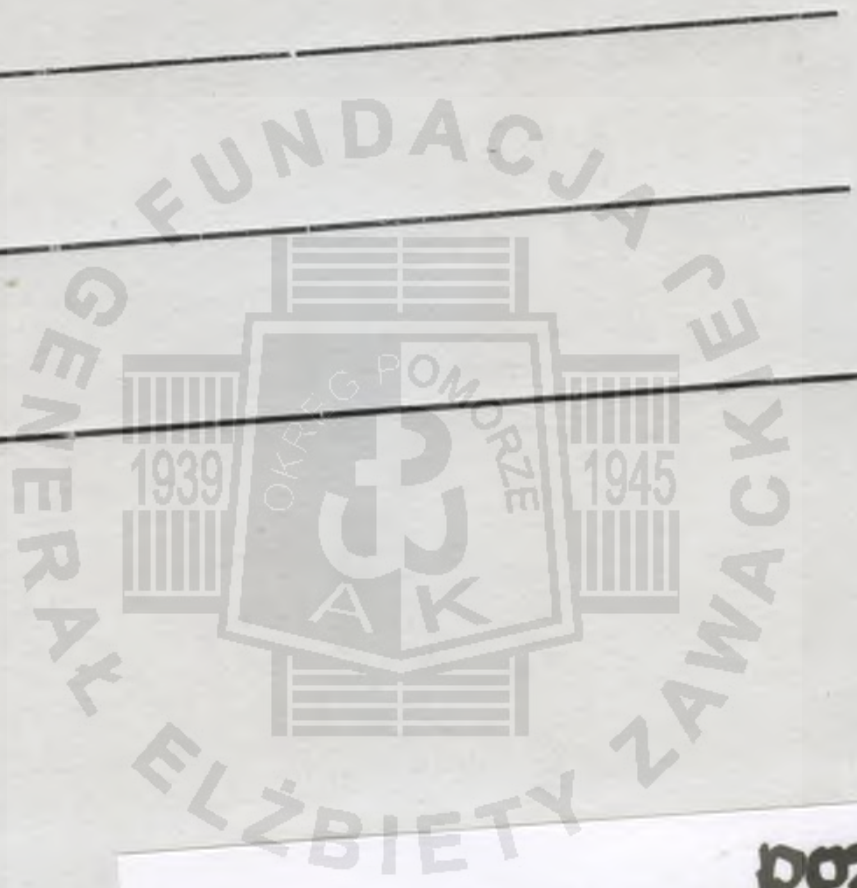


FUNDACJA GENERALNA ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Stowarzyszenie Pomocnicze Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fazak@wp.pl; www.zawacka.pl
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736
KRS 00000 41692
Kw 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

φ opłaceni 1/1 0/0 1/0/0/0
Twoje



Trzew poza Pom.
Warszawa
Sz. Sz. - AK
+ Stangenberg Hubert Jan
ps. "Kuba" Jan Jankowski
N: 662/1321 Pom
1

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Stangenberg Hubert Jan

J:R-662/1321 Pom.

poza Pom. Iszet Warszawa Sz. Sz. - A J

I./1. Relacja k. 1 s. 1

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora k. 6 s. 1-6

II. Materiały uzupełniające relację k. 49 s. 1-53

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ...

IV. Korespondencja

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 6

VI. Fotografie dział i kronografii + os. II

11. Relacja - Stangenberg Hubert

1. Informacja biograficzna - autor nieznany -
- data wpływu 28.07.1994, opis kop. k. 1 z. 1



609/1/94

Harcers z Pomorza - Powstaniec Warszawski

Dzięki inicjatywie kilku osób ze środowiska kombatanckiego odwołana została pamięć a jednej z wielu postaci Pomorsanina-patrioty, który dla Polski złożył ofiarę ze swego młodego życia, a dała od swych stron rodzinny!

Jest to postać fascynująca, ekwipująca wiele cech i cnót, które mogą poruszyć wyobraźnię młodzieży nieświadomej tęskniacej za niesakramentnymi ideałami i wsorcami.

Portret fotograficzny osoby, którą przypominamy, ukesuje nam młodzieńca o smukłej, wysportowanej sylwetce, regularnych, szlachetnych rysach twarzy emanujących energią i pogodą ducha. Hubert Stangenberg urodził się w Pelplinie a wychował się w Górszysieju, w pobliżu Tczewa, gdzie ojciec był gorliwym działaczem społecznym i nauczycielem w wiejskiej szkole. Hubert marzył, aby pójść w ślady ojca i pracować dla młodzieży, lecz jego szczególnym zainteresowaniem był sport, w którym uzyskiwał sukcesy w skali regionu wchodząc w skład kadry narodowej juniorów. Chciał zostać nauczycielem wychowania fizycznego. Jego szkołą wychowania było harcerstwo tak w szkole podstawowej, jak i w średniej. Jako harcers wykazał się dużymi zdolnościami organizatorskimi i zdobył 32 sprawności oraz stopień harcersa orlego. Gdy wybuchła wojna w 1939 roku, zgłosił się ochotniczo do wojska, lecz okazało się, że jego oferta mogła być zrealizowana dopiero w Warszawie, w konspiracji. Do rodzinnego Górszysieja nie mógł wrócić, gdyż jako działacz młodzieżowy był już poszukiwany przez Gestapo a ojciec jego został aresztowany.

W Warszawie nawiązał współpracę z "Szarymi Szeregami" i z "Kedywem", gdzie jako Jan Jankowski, pseudonim "Kuba" bierze udział w licznych akcjach zbrojnych na terenie "Generalnej Guberni". W 1944 r. "Kedyw" utworzył zgrupowanie "Broda" pod dowództwem "Radostkawa" w którym podchorąży "Kuba" zostaje mianowany dowódcą plutonu. Umiejętności dowodzenia zdobył na kursie podchorążych "Agricola". Gdy wybuchło Powstanie Warszawskie bierze udział w najbardziej krwawych bitwach na starówce odszczepiając się wąskimi wyróżnionych potami Krzyżem Walecznych. Hubert Stangenberg ginie podczas walk w dniu 25.8.1944 jako odpowiedzialny dowódca swej grupy. Ciało jego pochowano w Ogródku Krasińskich. Dziś jeszcze można odnaleźć relacje dotyczące działalności Huberta, co należałoby wykorzystać. Byłoby poważnym zaniedbaniem, gdyby w Górszysieju nie utrwalono pamięci bohatera, który powinien być natchnieniem dla współczesnych jego mieszkańców.

Górszysiej jest bowiem wsią o niezwyklej urodzie oraz historii. Położony nad brzegiem Wisły gród pamięta początki państwa polskiego; w XIV wieku pretendował do praw założenia miasta przy ważnym szlaku handlowym "via regia".

W dniu 15.7.94. w sali parafialnej w Górszysieju odbyło się pod przewodnictwem księdza proboszcza Edysław Ossowskiego zebranie, którego celem był ustalenie formy i trybu upamiętnienia postaci Huberta Stangenberga.

Powołano Komitet Organizacyjny pod przewodnictwem dyrektora miejscowej szkoły - Jolanty Czapiewskiej. W skład Komitetu weszli radni gminy i sołtwa, członkowie rodziny, redaktorzy i przedstawiciele Środowiska Pomorskiego Armii Krajowej a mianowicie: ks. Edysław Ossowski, sołtys Andrzej Musiał, Helena Tescińska, Zygmunt Piolecki, Edwin Albrecht, Jadwiga Stangenberg, Jadwiga Zbrzeźna oraz przedstawiciele ŚSIAK Józef Weltrowski, Izabela Lisiecka-Rosenkrans, Wacław Mikulski.

Ustalono, że 17.9.94. o godz. 17 w miejscowym kościele odbędzie się wieczór pamięci ku o harcersu orlim Hubercie Stangenbergu obejmujący mszę świętą referaty okolicznościowe i wspomnienia oraz oprawę artystyczną.

W celu ustalenia szczegółów tej uroczystości odbędzie się w Górszysieju ponowne spotkanie Komitetu Organizacyjnego w dniu 26.7.br.

Wieczór ten pobudzi lokalny patriotyzm i zainteresuje młodzież dzisiejszego narodu. Komitet planuje zorganizowanie rocznicowych uroczystości w rocznicę urodzin podchorążego "Kuby" w dniu 28.5.1995. Wówczas miejscowej szkole nadane będzie imię patrona a w kościele zostanie odsłonięta tablica pamiątkowa poświęcona bohaterskiemu harcersowi, który słowem i czynem realizował hasło: Bóg-Honor-Ojczyzna.

W zebraniu brali udział przedstawiciele instytucji kulturalnych Tczewa oraz redaktor Kociewskiego Przeglądu Kulturalnego - Roman Landowski. 4

1/3. Inne materiały dokumentacyjne -
- Stangerberg Hubert

1. Sprawozdanie Józefa Wętkowskiego z
26.06.1996 - dot. uroczystości nadania
szkole Podstawowej w Górnym imienia
Huberta Stangerberga, kserokop. oryg.

mlp.

k. 5 s. 1-5

2. Program uroczystości nadania
imienia w Szk. Podst. w Górnym
2.05.1995, kserokop. oryg.

k. 1 s. 6



TII/8
1/3/1

Uroczystość nadania Szkole Podstawowej w Gorzędzieju
imienia HUBERTA STANGENBERGA

Po zakończonych uroczystościach związanych ze sprowadzeniem relikwii św. Wojciecha do Gorzędzieja w dniach 29-30 kwietnia br., przygotowano na dzień 2 maja 1995 r. następną uroczystość. Zapoczątkowały ją ubiegłoroczne obchody 50-lecia Akcji "Burza" i Powstania Warszawskiego. Myśl wyszła od dr Izabeli Lisieckiej-Rozenkranz /zmarłej 9 kwietnia 1995 r./, żony prof. Edwina Rozenkranza /zmarłego 13 września 1992 r./. Państwo Rozenkranzowie brali udział w Powstaniu Warszawskim i dobrze znali swego rodaka z Tczewa Huberta Jana Stangenbergą pseud. "Kuba". Zginął on w powstaniu 24/25 sierpnia 1944 r. Pani Izabela Rozenkranz, pragnąc spełnić zamierzenia swego męża, zwróciła się do środowiska Pomorskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Gdańskiego o pomoc w upamiętnieniu zasłużonego Harcerza Orlego Huberta Stangenbergą, urodzonego 28 maja 1919 r. w Pelplinie. Hubert Stangenberg od najmłodszych lat mieszkał w Gorzędzieju, gdzie jego ojciec Antoni był nauczycielem do 1939 roku. Ponieważ niedaleko od Gorzędzieja, w Czarlinie, mieszka moja córka Maria Kania, pani Izabela Rozenkranz prosiła mnie o pomoc w nawiązaniu kontaktów z rodziną, parafią i mieszkańcami. Wraz z panią dr Izabelą Rozenkranz kilkakrotnie odwiedziłem ks. Leona Megera, jednak nie odnaleźliśmy żadnych dokumentów złożonych u niego za życia śp. Edwina Rozenkranza. Bardzo życzliwie przyjął nas obecny proboszcz parafii Gorzędziej ks. Zdzisław Ossowski, który wyraził chęć służenia pomocą, zaznaczył jednak, że ma sporo trudności do pokonania w związku z planowaną uroczystością sprowadzenia relikwii św. Wojciecha do Gorzędzieja. Mając już rozeznanie, zacząłem zbieranie doku-

mentów najpierw od rodziny Huberta Stangenberga a następnie nawiązywać kontakty z jego kolegami. W wyniku tych działań w dniu 24 czerwca 1994 r. został powołany komitet organizacyjny, w skład którego weszli:

- 1/ mgr Jolanta Czapiewska, dyrektor szkoły podstawowej
- 2/ ks. Zdzisław Ossowski, proboszcz parafii w Gorzędzieju
- 3/ Zygmunt Pielecki, przewodniczący rady sołectkiej
- 4/ Tadeusz Kłobus, dyrektor Państwowego Gospodarstwa Rolnego
- 5/ Andrzej Musiał, sołtys z Gorzędzieja
- 6/ Józef Weltrowski ze Środowiska Pomorskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej - Okręgu Gdańsk
- 7/ dr Izabela Lisiecka-Rozenkranz, jw.
- 8/ płk. Wacław Mikulski, jw.
- 9/ Helena Trzcńska, przedstawicielka Hufca Harcerskiego w Tczewie *Przewodnicząca Owszki Instekłowskiego, Jeruzurkoccy⁴*
- 10/ Jadwiga Zbórzeźna ze Sztumu, siostra Huberta Stangenberga
- 11/ Jadwigą Stangenberg z Tczewa, szwagierka Huberta Stangenberga
- 12/ Edwin Albrecht, przedstawiciel Gorzędzieja.

Na swym pierwszym posiedzeniu komitet wyłonił ze swego grona przewodniczącą obchodów - panią Jolantę Czapiewską, która zobowiązała się koordynować przygotowania do mającej się odbyć w dniu 17 września 1994 r. uroczystej wieczornicy poświęconej 50. rocznicy śmierci Huberta Stangenberga.

Program tej uroczystości był bardzo bogaty. Mszę świętą odprawił i homilię wygłosił ksiądz prałat Stanisław Cieniewicz z Tczewa. Ponadto wygłosili referaty: prof. Stanisław Salmonowicz, UMK Toruń - o Powstaniu Warszawskim; prof. Maciej Krzyżanowski, UG Gdańsk - "Akcja "Burza" na Pomorzu". W wieczorze wspomnień głos zabrali: H. Trzcńska, M. Pawlewicz i J. Zbórzeźna.

Na tym spotkaniu powstał pomysł nadania Szkole Podstawowej w Gorzędzieju imienia Huberta Stangenberga. Odbyło się jeszcze kilka spotkań i rozmów na temat uroczystości nadania imienia i wyznaczenia terminu, w których już pani Izabela Rozenkranz, złożona chorobą, nieuczestniczyła. Ustalono treść napisu na tablicy pamiątkowej, termin na 2 maja 1995 r. oraz szczegółowy program.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 9:30 zbiórką uczestników przy szkole, potem nastąpił przemarsz na mszę polową przy kościele. O godz. 10,00 odbyła się msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem księdza infułata Stanisława Grunta, który również wygłosił homilię. W homilii podkreślił, że jako przykład młodym pokoleniom może służyć harcerz Hubert, który wychował się w rodzinie, gdzie najważniejsze było hasło: Bóg - Honor - Ojczyzna. Po tej uroczystej mszy świętej, w której wzięło udział około tysiąca uczestników, orkiestra harcerska pod batutą harcmistrza Jerzego Kubickiego z Tczewa, poczty sztandarowe Armii Krajowej z Gdańska i Tczewa, poczty sztandarowe harcerskie, Straży Pożarnej oraz Szkoły podstawowej w Subkowach - złożono hołd Relikwiom św. Wojciecha w Kościele. Następnie ustawił się pochód, który przemaszerował do szkoły. Uroczystość przy szkole rozpoczęła się odegraniem przez orkiestrę hymnu państwowego. Potem nastąpiło powitanie gości przez dyrektorkę szkoły. Sylwetkę Huberta Stangenberga przedstawiała Helena Trzcińska. Akt nadania Szkole Podstawowej w Gorzędzieju imienia Huberta Stangenberga odczytał przewodniczący Rady Gminy Antoni Rudnik. Odsłonięcia tablicy pamiątkowej przed wejściem do szkoły dokonali: Jadwiga Zbrzeźna - siostra Huberta, Benon Paszkowski - kolega Huberta, Jerzy Kosecki - najstarszy mieszkaniec Gorzędzieja.

Następnie tablicę poświęcił ksiądz infułat Stanisław Grunt z Pelplina. Przemówienia okolicznościowe wygłosili: wójt gminy Subkowy Zdzisław Makowski i pan B. Nowopolski, naczelnik Powiatowego Oddziału Kuratorium w Tczewie.

Jako przedstawiciel komitetu społecznego zabrałem również głos, wspominając osoby, które przyczyniły się do tej uroczystości a szczególnie do ufundowania tablicy. Za życzliwość i zaangażowanie złożyłem podziękowanie: księdzu Ossowskiemu, wójtowi - p. Makowskiemu, dyrektorze szkoły - pani Czapiewskiej, Zarządowi i Radzie Gminy Subkowy, Radzie Góreckiej i całemu społeczeństwu Gorzędzieja.

Całą uroczystość prowadził p. Jacek Lisewski, kierownik Gminnego Ośrodka Kultury w Subkowach.

Z zaproszonych gości przybyli na uroczystość: p. Benon Paszkowski z Anglii, kolega szkolny Huberta Stangenberga, uczestnik Powstania Warszawskiego, naoczny świadek jego śmierci; p. ppłk. mgr Lech Miśewicz, pełnomocnik do spraw weryfikacji kombatanów Okręgu Gdańskiego; p. ppłk. mgr Zbigniew Wierzbowski, przedstawiciel Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej w Gdańsku; p. dr Józef Milewski, pisarz, historyk, przedstawiciel Towarzystwa Miłośników Ziemi Kociewskiej ze Starogardu Gdańskiego; pani Teresa Urbanowa, sekretarz Okręgu Gdańskiego Światowego Związku Żołnierzy AK z Sopotu /wraz z mężem/; dyrektorzy i przedstawiciele szkół z gminy Subkowy i okolic.

Podharcemistrz drużyna Ewa Łangowska poinformowała zebranych o utworzeniu Gromady Zuchów przy Szkole Podstawowej w Gorzędzieju im. Huberta Stangenberga.

Trzeba zaznaczyć, że młodzież szkolna wystąpiła z własną inicjatywą powołania "Gromady Zuchów" pod opieką dh-przewodnik Anny Radtke oraz dh Anny Andrzejczak i Moniki Mikołajczyk.

1/13/5

Zaproszeni goście i uczestnicy uroczystości zwiedzili szkołę, Izbę Pamięci o Hubercie Stangenbergu, wystawę malarstwa ludowego na szkło p. Wojciecha Lesińskiego oraz wpisywali się do książki pamiątkowej.

Około godziny 13-tej rozpoczął się program artystyczny. Uczniowie Szkoły Podstawowej w Gorzędzieju ^{pod opieką p. E. Dosiakij.} przedstawili ^{przygotowali} program zawierający wiersze i pieśni patriotyczne. Szkoła podstawowa i Gminny Ośrodek Kultury w Subkowach ^{przedstawili} ~~przygotowali~~ widowisko słowno-muzyczne.

Andrzej Głowacki

Na koniec uroczystości pani dyrektorka ~~szkoły~~ a jednocześnie przewodnicząca komitetu organizacyjnego podziękowała zebrany za liczne przybycie i wspomniała uroczystość, która pozostała w pamięci szczególnie młodzieży i przyszłych harcerzy. Poinformowała, iż opracowanie sylwetki Huberta Jana Stangenberga "Harcerz Kociewski - Powstanie Warszawski" można nabyć w Szkole Podstawowej w Gorzędzieju. Jest to broszura której wydanie sponsorowali pp. Maria i Stefan Grzenkowscy.

Największą niespodzianką była wojskowa grochówka i świeże bułki, sponsorowane przez piekarnię p. Grzegorza Knopika z Tczewa. Harcerze nie tylko utrzymywali porządek i opiekowali się wszystkimi, lecz również roznosili na miskach posiłek wśród uczestników. Smakowało wszystkim, a szczególnie p. Paszkowskiemu z Anglii, który powiedział, że takiego smacznego posiłku nie jadł od czasu wojny i że warto było przyjechać do Gorzędzieja. W dowód wdzięczności p. Paszkowski zaoferował sponsorowanie wycieczki dla dzieci ze Szkoły Podstawowej w Gorzędzieju.

Otrzymałem
dnia 26.06.51
DIREKTOR
mgr Jerzy Głowacki

STAROGARDZKIE CENTRUM WOLONTARIATU
w Starogardzie Gd.
Al. Jana Pawła II nr 3
tel. 285-60(285-90)
(1)

Opracował Józef Weltrowski ps. "Pstrąg"

Józef Weltrowski

1/13/6

-----Uroczystość nadania Szkole Podstawowej w Gorzędzieju-----
-----im. Huberta STANGENBERGA-----

-----dnia 2 maja 1995r.-----

1. 9³⁰ = zbiórka uczestników przy szkole
2. 9⁴⁵ = przemarsz do kościoła
3. 10⁰⁰ = msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem
J.E. Bpa J.B. Szlagi
 - I czytanie
 - II czytanie
 - homilia
 - modlitwa powszechna (np. zuch, IV-klasista,n-1)
 - / oprawa muzyczna :
4. 11⁰⁰ = ustawienie pochodu i przemarsz do szkoły
5. 11¹⁵ = uroczystości przy szkole :
 - hymn państwowy
 - powitanie przez dyr szkoły
 - przedstawienie sylwetki H.Stangenberg (p. Helena Trzcińska)
 - odczytanie aktu nadania imienia (Przewod. Rady Gminy)
 - odsłonięcie tablicy
 - poświęcenie tablicy przez Bpa
 - wystąpienia okolicznościowe (Wójt Wojewoda Kurator
przedstawiciel Społecz. Komit.
 - zaproszenie gości do zwiedzania szkoły(wpis do ks.pamięt.)
6. 13⁰⁰ = program artystyczny :
 - złożenie obietnicy zuchowej
 - występ uczniów z SP Gorzędziej
 - widowisko / sp Subkowy i GOK /
7. 13⁵⁵ = podsumowanie przez dyr szkoły
8. 14⁰⁰ = grochówka - ognisko

II. Materiały uzupełniające w sprawie -
Stangenberg Hubert:

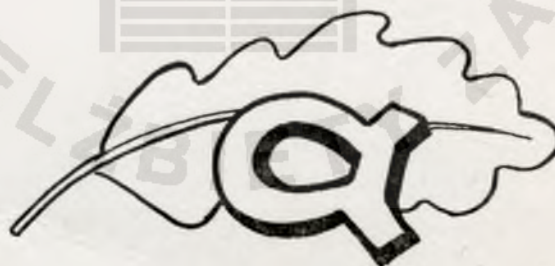
1. Helena Tracińska, Hubert Stangenberg
harcerz orli..., Górnisk 1984, broszura, oryg. k. 10 s. 1-18
2. Z.A. Sikorski, Harcerze i powstaniec,
Pomerania, nr 4/1994, kserokop. oryg. k. 1 s. 19
3. Bożena Kasprowski, „Kuba - harcerz i powstaniec”,
Gazeta Siewska, 22.12.1994 i 29.12.1994,
kserokop. oryg. k. 2 s. 20-21
4. art. Imię dla szkoły, Gazeta Siewska,
25.05.1995, kserokop. oryg. k. 1 s. 22
5. Józef Wętkowski, Pamięć „Skuby”,
Zapiski Górnoskie, nr 3/1995, kserokop.
oryg. k. 1 s. 23
6. Broszura: J. Milewski, H. Tracińska, J. Wętkowski,
Hubert Jan Stangenberg..., Górniesiej 1995,
oryg. k. 16 s. 24-53

Helena Trzcińska

11/11

HUBERT STANGENBERG

HARCERZ ORLI
PODCHORAŻY SZARYCH SZEREGÓW



Towarzystwo Miłośników Ziemi Kociewskiej
w Starogardzie Gdańskim

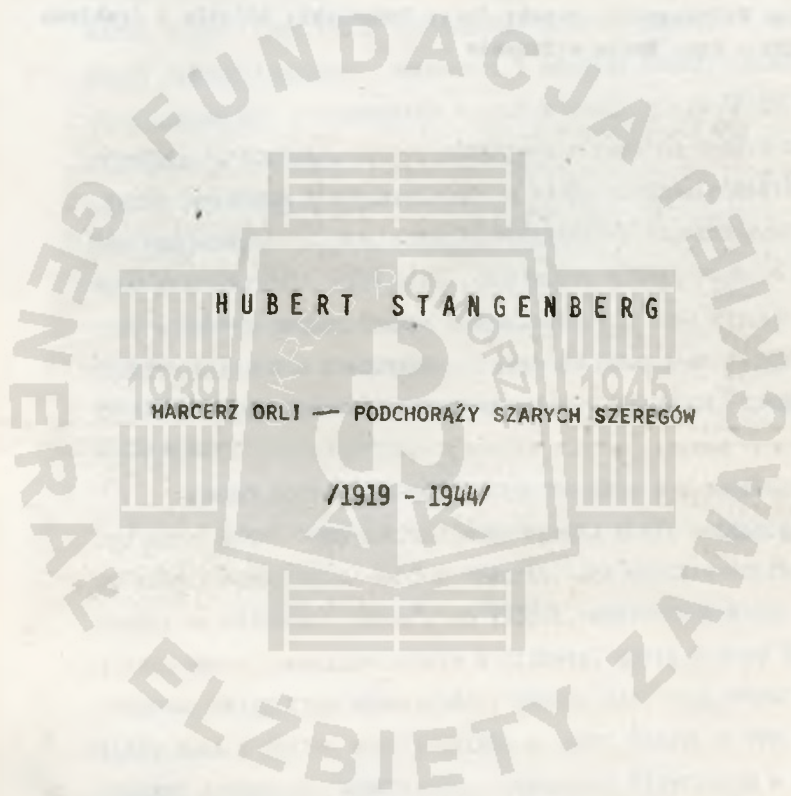
Helena Trzcińska

11/2

HUBERT STANGENBERG
HARCERZ ORLI
PODCHORAŻY SZARYCH SZEREGÓW

Towarzystwo Miłośników Ziemi Kociewskiej
w Starogardzie Gdańskim

11/13



GD A Ń S K - 1 9 8 4

Towarzystwo Miłośników Ziemi Kocłowskiej

Opracowanie tekstu: Helena Trzcińska; okładki: art. grafik
Jan Wąsaszewski; mapki: Jerzy Szukałski; zdjęcia z Archiwum
ZHP - Kom. Hufca w Tczewie

11/14

HARCERSKI ŻYCIORYS - OPACOWAŁA DH HELENA TRZCIŃSKA.

11/15

HUBERT STANGENBERG URODZIŁ SIĘ DNIA 28 MAJA 1919 R. W PEŁPLINIE, W B. POWIECIE TCZEWSKIM, JAKO SYN ANTONIEGO I MATKI KLARY. MIAŁ TROJE RODZENSTWA: SIOSTRĘ JADWIGĘ I DWÓCH BRACI ALBINA I WITOLDA, POCZODZIŁ Z RODZINY NAUCZYCIELSKIEJ, JEGO OJCIEC BYŁ KIEROWNIKIEM SZKOŁY W GORZEDZIEJU /7 KM NA POŁUDNIE OD TCZEWA/, OJCIEC HUBERTA BYŁ ZARAZEM ZNANYM DZIAŁACZEM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO, A PRZED REFORMĄ ADMINISTRACJI TERENOWEJ PIASTOWAŁ FUNKCJĘ WICEPREZESA SEJMIKU POWIATOWEGO W TCZEWIE /DO 1933 ROKU/, SPRAWOWAŁ SZEREG FUNKCJI RÓWNIEM W INNYCH ORGANIZACJACH SPOŁECZNYCH I Z TEGO TYTUŁU CIĘSZYŁ SIĘ DUŻYM SZACUNKIEM. U SCHYLEKU PEŁNEJ OFIAR DROGI ŻYCIOWEJ SPOŁECZEŃSTWO NADAŁO MU ZASZCZYTYNY ORDER "ODRODZENIA POLSKI".

HUBERT POCZĄTKOWO UCZEŚCZAŁ DO SZKOŁY W GORZEDZIEJU, GDZIE UCZYŁ JEGO OJCIEC, A OD PIĄTEJ KLASY UCZEŚCZAŁ DO SZKOŁY POMSZECHNEJ NR 5 W TCZEWIE. JUŻ WÓWCZAS KOLEDZY NADALI MU PRZYDOMEK "KUBA". OD 1930 R. KONTYNUUJE NAUKĘ W I PAŃSTWOWYM GIMNAZJUM MĘSKIM W TCZEWIE, GDZIE W MAJU 1939 OTRZYMAŁ ŚWIADECTWO DOJRZAŁOŚCI, HUBERT ZAMIERZAŁ PÓJŚĆ W ŚLADY OJCA I ZOSTAĆ NAUCZYCIELEM, A WRĘCZ MARZYŁ O TYM, BY UZYSKAĆ STANOWISKO NAUCZYCIELA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W SZKOLE ŚREDNIEJ, DO CZEGO MIAŁ SZCZEGÓLNE PREDYSPOZYCJE, DO TAKIEJ DECYZJI SKŁANIAŁO GO ZAMIŁOWANIE DO PRACY Z MŁODZIEŻĄ I DO SPORTU, A SZCZEGÓLNIE DO LEKKOATLETYKI. JUŻ W LATACH GIMNAZJALNYCH MIAŁ NA SVOIM KONCIE SZEREG SUKCESÓW SPORTOWYCH, SZCZEGÓLNIE W RZUTACH O SZCZEPEM, DYSKIEM I GRANATEM,

Wykonano w Laboratorium Poligraficznym ODN w Koszalinie.
Zam.nr 13/86. Nakład 180 egz. Papier V kl. Format A-5.



1/16

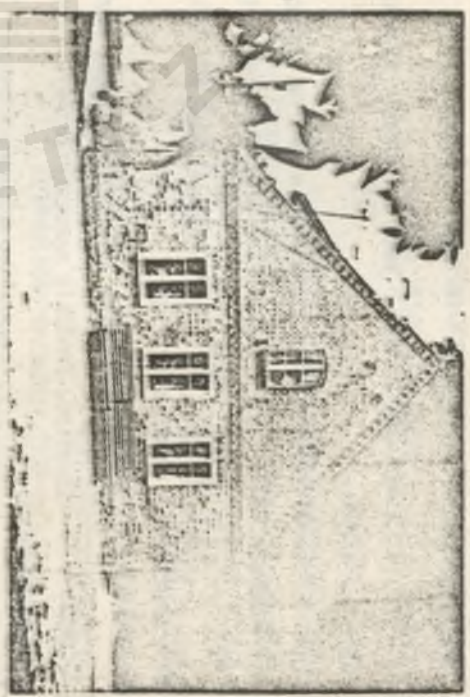
NALEŻAŁ DO CZŁOŹKI JUNIORÓW OKREGU POMORSKIEGO. W 1938 ROKU W TORUNIU ZDOBYŁ MISTRZOSTWO POMORZAN W GRUPIE JUNIORÓW W OSZCZEPIE I W GRANACIE. PO ROKU POMIĘKNO DO KADRY NARODOWEJ JUNIORÓW. OD 20 LIPCA DO 20 SIERPNI 1939 BRAŁ UDZIAŁ W ZAMODACH LEKKOATLETYCZNYCH W RAMACH OBOZU W SIERAKOWIE. TRENEREM HUBERTA BYŁ MGR JAROSZEWSKI, LUBIANY I CENIONY NAUCZYCIEL WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W TCZEWSKIM GIMNAZJUM.

WIELKA PASJA ŻYCIOWA HUBERTA BYŁA ORGANIZACJA HARCERSKA, Z KTÓRĄ ZWIĄZAŁ SIĘ OD NAJMŁODSZYCH LAT. DO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO WSTĄPIŁ W MIESIACU WRZEŚNIU 1930 R. ROZPOCZYNAJĄC SMOJA DZIAŁALNOŚĆ W DRUŻYNIE HARCERSKIEJ IM. ADAMA NICKIEWICZA PRZY SZKOLE POMSZECHNEJ NR 5 W TCZEWIE - ZAŁOŻONEJ PRZEZ DRUHA PHM BRONISŁAWA GRZYMOVICZA.

WYRAZEM OSIĄGNIĘĆ SPORTOWYCH HUBERTA BYŁO UŻYSKANIE WYSOKO KÓWCZAS CENIONEJ PAŃSTWOWEJ ODZNAKI SPORTOWEJ /POS/, ORAZ DUŻEJ ODZNAKI STRZELECKIEJ /OS/ ZDOBYTEJ W CZASIE MISTRZOSTW GIMNAZJALNYCH W TCZEWIE.



1/17



SZKOŁA W GORZĘDZIEJU N. WISŁA - WOKÓŁ KTÓREJ UPŁYWAŁO DZIECIŃSTWO I MŁODZIEŻNOCIE LATA HUBERTA



SZKOŁA POMSZECHNA NR 5 W TCZEWIE, TU HUBERT WSTĄPIŁ W 1930 R. DO DRUŻYNY HARCERSKIEJ IM. A. NICKIEWICZA.

OKREG POMORZE
AK
1939 1945
WYKONAWCZY
GENERAŁ

W OKRESIE OD JESIENI 1930 ROKU DO 31 SIERPNI 1939

PEŁNIŁ NASTĘPUJĄCE FUNKCJE ORGANIZACYJNE W ZHP:

W LATACH 1930 - 1933 - DRUH W DRUŻYNIE A. MICKIEWICZA W TCZEWIE.

OD 27 STYCZNIA 1935 ZASTĘPOWY W DRUŻYNIE HARCERZY IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI W GORZĘDZIEJU I JEJ WSPÓŁORGANIZATOR.

OD 6 WRZEŚNIA 1935 PRZYBOCZNY, A OD 5 WRZEŚNIA 1936 DRUŻYNOWY W TEŻE DRUŻYNIE.

OD DNIA 3 PAŹDZIERNIKA 1937 OBUJAŁ FUNKCJE PRZYBOCZNEGO W 87 TCZEWSKIEJ DRUŻYNIE HARCERSKIEJ PRZY GIMNAZJUM PAŃSTWOWYM.

W TYM OKRESIE DAŁ SIĘ POZNAĆ JAKO ORGANIZATOR I PRZYKŁADNY HARCERZ, PRZEZ SZEREG OWYCH LAT ORGANIZOWAŁ NIEPRZERWANIE WYJĘCZKI, BIWAKI I OBOZY. W NIŻEJ WYMIENIONYCH OBOZACH BRAŁ UDZIAŁ JAKO UCZESTNIK WZGLĘDNIIE WSPÓŁORGANIZATOR:

2 - 16 LIPCA 1933 - ZŁOT CHORAĞWI POMORSKIEJ - OBOZ HUFCA W GARCZYNIE NA KASZUBACH.

OD 2 DO 23 LIPCA 1934 UCZESTNICZYŁ W KURSIE WODZÓW GROMAD ZUCHOWYCH W MARRKOCINIE.

OD 5 DO 20 LIPCA 1935 PEŁNIŁ FUNKCJĘ OBOZNEGO NA OBOZIE DRUŻYNY HARCERSKIEJ IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI W LUBISZEWIE POWIAT TCZEWSKI, A OD 1 DO 22 LIPCA 1936 BYŁ OBOZNYM TEŻE DRUŻYNY NA OBOZIE ZORGANIZOWANYM W PRZECHO-MIE W POWIECIE ŚWIECKIM.

11/18

OD 15 DO 21 LIPCA 1937 JAKO ZASTĘPOWY UCZESTNICZYŁ

W OBOZIE TCZEWSKIEGO HUFCA ZHP W ŚWORNÝCH GACACH, A OD 1 DO 22 SIERPNI 1938 W OBOZIE 45 TDH IM. HENRYKA DĄBROWSKIEGO W OSIU.

W LIPCU 1939 ZORGANIZOWAŁ WĘDROWNY OBOZ KOLARSKI NA POKORZU. W OKRESIE SMOJEJ AKTYWNEJ DZIAŁALNOŚCI HARCERSKIEJ NA TERENIE MIASTA I POWIATU TCZEWSKIEGO ZDOBYŁ 32 SPRAWNOŚCI HARCERSKIE I ZASZCZYTYNY STOPIEŃ - HARCERZA ORLEGO.

NAPAD NIEMIEC HITLEROWSKICH NA POLSKĘ ZASTAŁ HUBERTA W DOMU RODZICIELSKIM W GORZĘDZIEJU N. WISŁA.

PIERWSZEGO WRZEŚNIA 1939 R. WE WCZESNYCH GODZINACH PORANNYCH MIESZKAŃCY GORZĘDZIEJA, A Z NIMI RODZINA STANGENBERGÓW ZOSTALI ZBUDZENI SILNYM WARKOTEM ESKADR SAMOLOTÓW NIEMIECKICH LECĄCYCH OD POŁUDNIA WZJĘŁY WISŁĘ W KIERUNKU TCZEWNA. PO CHWILI ROZLEGŁY SIĘ DETONACJE PIERWSZYCH BOMB II WOJNY ŚWIATOWEJ. DLA WSZYSTKICH STAŁO SIĘ JASNE, ŻE TO POCZĄTEK WOJNY, ŻE NIEMCY NAPADLI NA POLSKĘ.

HUBERT SIĘ NIE ZAMAHAŁ - POSZEDŁ ZA GŁOSEM SMOJEGO SUMIENIA I JAK SZYBKO TO TYLKO BYŁO MOŻLIWE ZEBRAŁ KOLEGÓW HARCERZY I NA ROMERACH PDDAŻYLI DO OSTRZELIWANEGO PRZEZ ARTYLERIĘ TCZEWNA. MIASTO BYŁO JUŻ ZBOMBARDOWANE. SKIEROWALI SIĘ WPROST DO KOSZAR I TU ZGŁOSILI SIĘ DO DOMÓWCY 2 BATALIONU STRZELCÓW PŁEKA JANIKA WYRAŻAJĄC GOTOWOŚĆ UDZIAŁU W WOJNIE OBRONNEJ. ATAK NIEPRZYJACIELA NA TCZEW, KTÓRY MIAŁ BYĆ ZASKOCZENIEM - NIE POWIÓDŁ SIĘ. ZENUSZAD, A ŚCIŚLEJ OD WSCHODU, PÓŁNOCY I ZACHODU DOCHODZIŁY ODGŁOSY ZACIEKLYCH WALK. JAZGOT SERII KARABINÓW MASZYNOWYCH PRZERZYWANY WYBUCHAMI GRANATÓW ROZLEGAŁ SIĘ WOKÓŁ. MIASTO BRONIŁO SIĘ I

- 5 -

11/19

11/10

TO AŻ DO PRZEDPOŁUDNIA DNIA 2 WRZEŚNIA. W WIELU OBIEKTACH BOMBY WZNIECILIŁY POŻARY. PŁONĘŁY RÓWNIEMŻ MAGAZYNY WOJSKOWE NA TERENIE KOSZAR. WOJSKO OSŁANIAŁO DRUGI EWAKUACYJNE MIO-
 3424 NA POŁUDNIE. NIESTETY W PLANIE MOBILIZACYJNYM 2 BATA-
 410NU NIE ZAKŁADANO PRZYJOMANIA OCHOTNIKÓW. NIE BYŁO DLA
 1111CH ANI MIEJSCA, ANI BRONI, A OCHOTNIKÓW BYŁY DZIESIĄTKI.
 UZYSKALI JEDYNE INFORMACJE O KIERUNKU EWAKUACJI LUDNOŚCI
 I URZĘDÓW.

TEGO SAMEGO JESZCZE DNIA RODZINA STANGENBERGÓW
 ORAZ ZNACZNA CZĘŚĆ MIESZKAŃCÓW GORZĘDZIEJA OPUŚCIŁA DOMO-
 WE OGNISKA I PRZY POMOCY RÓŻNORODNYCH ŚRODKÓW LOKOMOCJI,
 A NIEKTÓRZY NAWET PIESZO WYRUSZYLI W ZALECONYM KIERUNKU
 EWAKUACJI. PIERWSZY CHRZEŚT WOJENNY PRZEŻYLI "UCIEKINIĘ-
 RZY" W OKOLICACH MIEJSCOWOŚCI OSIE, NA ZATŁOCZONĄ PRZEZ
 UCHODZĄCĄ LUDNOŚĆ SZOSĘ I BOCZNE DROGI ESKADRY SAMOLOTÓW
 NIEMIECKICH ZRZUCILIŁY ZNACZNE IŁOŚCI BOMB - POKODUJĄC MA-
 SAKRĘ LUDNOŚCI. TEN BARBARZYŃSKI KROK POZOSTAŁ W TRWAŁEJ
 PAMIĘCI LUDNOŚCI POMORZA.

W WYNIKU STRASZLIWEGO ZAMIESZANIA JAKIE POWSTA-
 ŁO NA MIEJSCU TEJ MASAKRY, HUBERT ZAGUBIŁ SWOJĄ RODZINĘ
 I Z GRONEM KOLEGÓW UDAŁ SIĘ W DALSZĄ DROGĘ, KTÓRA WIODŁA
 PRZEZ ŚWIECIE, PRZECHOWO KU MIŚLE, PRZEZ KTÓRĄ PRZERWAMI-
 LI SIĘ POD CHELMNEM, NASTĘPNIE KIERUJĄC SIĘ KU POŁUDNIO-
 WSCHODOWI DOTARLI AŻ DO KOMŁA NA WOŁYNIU, GDZIE MIEŚCIEŁ
 SIĘ WYZNACZONY PUNKT EWAKUACYJNY WŁADZ I LUDNOŚCI POMIATU
 TCZEWSKIEGO. W PAŹDZIERNIKU PODRÓŻUJĄCA NA ROMERACH GRUPA
 HUBERTA NAD RZEKĄ BUGIEM SPOTKAŁA GRONO KOLEGÓW Z HUFGA
 ZHP W TCZEMIE.

11/11

WŚRÓD SPOTKANYCH ZNAJDOMALI SIĘ DRUH PASZKOWSKI I DRUH
 FROMHOŁC, KTÓRZY PODOBNIEM JAK HUBERT BEZSKUTECZNIE STARALI
 SIĘ ZGŁOSIĆ DO RÓŻNYCH JEDNOSTEK WOJSKOWYCH. WSZĘDZIE OD-
 PRAWIANO ICH Z UWAGI NA WŁODOCJANY WIEK, LUB BRAK EKWIPUNKU.

KIEDY WOJSKA HITLEROWSKIE OPANOWAŁY OBSZARY ZNAJDU-
 JĄCE SIĘ NAD BUGIEM, HUBERT WRAZ Z TOWARZYSZAMI TULĄCZKI,
 A ZARAZEM PRZYJACIÓŁMI PODJĘLI WSPÓLNA DECYZJĘ POWROTU DO
 SWOICH DOMÓW. PRZECZUWAJĄC, ŻE W GORZĘDZIEJU MOŻE MU GROZIĆ
 NIEBEZPIECZENSTWO ZE STRONY MIEJSCOWEGO NIEMCA O NAZWISKU
 RAUSCH - PRZEZORNIE ZATRZYMAŁ SIĘ U KREWNYCH W PRZECZYNIE
 W POWIECIE ŚWIECKIM NAD MIŚLĄ. TU DOTARŁA DO NIEGO WIADOMOŚĆ,
 ŻE OJCIEG JEGO ANTONI ZOSTAŁ PRZEZ HITLEROWCÓW ARESZTOWANY
 I OSADZONY W KOSZARACH W TCZEMIE ORAZ, ŻE GESTAPO DOKONAŁO
 DWUKROTNEJ REMIZJI W ICH DOMU W GORZĘDZIEJU Z ZAMIAREM UJE-
 CIA I ARESZTOWANIA HUBERTA I JEGO BRATA ALBINA - AKTYWNYCH
 DOTĄD DZIAŁACZY HARCERSKICH NA TERENIE POMIATU I MIASTA
 TCZEWIA, ZAMIESZKALI W GORZĘDZIEJU NIEMCY RAUSCH I GEBELS
 BYLI NIEPRZEJEDNANYMI WROGAMI WSZYSTKIEGO CO POLSKIE, A
 W SZCZEGÓLNOŚCI: RUCHU HARCERSKIEGO. JUŻ PRZED WOJNĄ WYWIE-
 RALI MACISKI NA ZATRUDNIONYCH U NICH RODZICÓW - POLAKÓW BY-
 CI ZABRONILI SWOIM DZIECIOM PRZYNALEŻNOŚCI DO DRUŻYN HAR-
 CERSKICH. TO ONI BYLI BEZPOŚREDNIMI SPRAWCAMI UMIEŻNIENIA
 PRZEZ GESTAPO OJCA HUBERTA W TCZEWSKICH KOSZARACH, A NAS-
 TĘPNIE W URZĄDZONYM NA ZANKU W GNIEWIE MIEZIENIU.

UZYSKAWSZY TAKIE INFORMACJE DRUH HUBERT NIE MÓGL
 POMÓCĆ DO RODZINNEGO DOMU I POZOSTAŁ JESZCZE PRZEZ KILKA



IV/12

TYGODNI U KREWNÝCH W PRZECHEWIE, SKAD W GRUDNIU 1939 ROKU WYJECHAL DO WARSZAWY. TAM SPOTKAŁ RÓWNIEMŻ INNYCH UKRYWAJĄCYCH SIĘ KOLEGÓW SZKOLNYCH. WŚRÓD INNYCH BAWIL JUŻ W WARSZAWIE DRUH BENON PASZKOWSKI. WSPÓLNIE WYNAJĘLI POKÓJ U P. DR SZPAKOWSKIEJ PRZY UL. MARSZAŁKOWSKIEJ 81A.

RYCHŁO NAWIĄZALI KONTAKTY Z MŁODZIEŻĄ WARSZAWSKA, A GŁÓWNIEM ZE ŚRODOWISKIEM HARCERSKIM I WŁĄCZYLI SIĘ W NURT DZIAŁALNOŚCI PODZIEMNEJ PRZECIWKO ZNIEMAWIDZONEMU OKUPANTOWI. JUŻ JAKO DZIAŁACZ KONSPIRACJI HUBERT WYSTĘPUJE POD NAZWISKIEM JAN JANKOWSKI I PRZYJMUJE PSEUDONIM "KUBA". WIEDZIAŁ, ŻE JEST POSZUKIWANY. UCZESTNICZYŁ W ZAKONSPIROWANYM KURSIE PODCHORAŻÓWKI "AGRICOLA", KTÓRA UKOŃCZYŁ W 1943 R. W TYM MIEJSCU NIECHAJ BĘDZIE WOLNO WSPOMNIEĆ, ŻE "AGRICOLA" NALEŻAŁA DO NAJSTARSZYCH UTAJONYCH PODCHORAŻÓWEK WARSZAWSKICH. DO "AGRICOLI" KIEROWANO WYSELEKCJONOWANYCH KANDYDATÓW, POCHODZĄCYCH Z KRĘGÓW STARSZOHARCERSKICH TWORZĄCYCH "SZARE SZEREGI".

HUBERT WIERNY IDEOM I WYNIESIONYM Z DOMU RODZINNEGO TRADYCIOM UTRZYMYWAŁ Z TĄ ORGANIZACJĄ NIEPRZERWANY ZWIĄZEK. POMOCYŁA PRZEZ DOMÓDZTWO AK - PODCHORAŻÓWKĄ "AGRICOLA" WCHODZIŁA W SKŁAD "KEDYMU" /KIEROWNICTWA DWEMERSJI/. JEJ ABSOLWENTEM, A WIĘC I KOLEGA "KUBY" BYŁ ZNANY POETA KRZYSZTOF KAMIL BACZYŃSKI. MOŻNA PRZYPUŚCZAĆ, ŻE SIĘ OSOBIŚCIE STYKALI Z SOBĄ. ALE DOMÓDÓW NA TO BRAK. "KEDYM" DZIAŁAŁ NA PRAWACH ODDZIAŁU SZTABU KOMENDY GŁÓWNEJ AK. JEJEGO DOMÓDCA W 1944 ROKU BYŁ PEŁK JAN MAZURKIEWICZ - PSEUD. "RADOSŁAW". KEDYM TWORZYŁ ZGRUPOWANIE "BRODA", W SKŁAD KTÓREGO WCHODZIŁY TRZY BATALiony HARCERSKIE: "ZOŚKA", "PARASOL" I "MIOTŁA". TYM JEDNOSTKOM PRZYPADŁA ZNACZĄCA ROLA W ŻYCIU PODZIEMNYM WARSZAWY I W CZASIE POWSTANIA.

IV/13



DRUH HUBERT STANGENBERG /ZDJEKIE Z 1936 ROKU/



ZNAK SZKOŁY PODCHORAŻYCH "AGRICOLA"

7/1/14

HUBERT ŚCIŚLE POWIĄZANY Z "KEDYMEM" WSPÓLNIE ZE SVOIM KOLEGĄ BENEM PASZKOWSKIM BRALI UDZIAŁ W LICZNYCH AKCJACH I WYPADACH WALCZĄC Z BRONIĄ W REKU Z OKUPANTEM NIETYLKO NA TERENIE WARSZAWY, ALE RÓWNIEŻ W INNYCH CZĘŚCIACH ÓWCZESNEJ GENERALNEJ GUBERNII. O TEJ ICH DZIAŁALNOŚCI, JAKŻE STRZEŻONEJ, WSPOMIĄŁA W PIŚMIE DO RODZICÓW P. DR WANDA SZPAKOWSKA, U KTÓREJ NASI HARCERZE WYNAJOMALI POKÓJ W WARSZAWIE.

NIEUCHRONNIE ZBLIŻAŁ SIĘ DZIEŃ WYBUCHU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO, CORAZ CZĘŚCIEJ GROMADZILI SIĘ I MARADZALI PRZYJACIELE I ZNAJOMI. TUŻ PRZED WYBUCHEM POWSTANIA MĄGALI ONI NA HUBERTA, BY WRAZ Z NIMI OPUŚCIŁ ZAGROŻONA WARSZAWĘ I WYJechał NA POŁUDNIE, NA WĘGRY, LUB DO RUMUNII, DOKŁAD WIDŁY DOBRZE PRZETARTE PRZEZ PRZYJACIOŁ-KURIERÓW TRASY ŁĄCZNOŚCI WOJSKOWEJ. HUBERT ZDECYDOWANIE ODRZUCIŁ TE PROPOZYCJE - PATETYCZNIE OŚWIADCZAJĄC:

"JESTEM PODCHORAŻYM I NA SZTANDAR POLSKI ZŁOŻYŁEM PRZYSIĘGĘ I DLATEGO MOJE MIEJSCE JEST TYLKO I WYŁĄCZNIE TU, W WARSZAWIE". SŁOWA DOTRZYMAŁ, BYŁ BEZGRANICZNIE ODDANY SPRAWIE WOLNOŚCI OJCZYZNY I PAŁAŁ CHECią ODMETU NA ZNIEMAWIDZONYM OKUPANCIE, WIERZYŁ W SPRAWIEDLIWE ZAKOŃCZENIE WOJNY.

WYBUCHŁO POWSTANIE. PODCHORAŻY "KUBA" JAKO DOWÓDCA PLUTONU BIERZE CZYNNY UDZIAŁ W CIĘŻKICH WALKACH Z WIELOKROTNIE SILNIEJSZYM I PO ZEBY UZBROJONYM WROGEM. OD CHWILI ROZPOCZĘCIA ZBROJNYCH DZIAŁAŃ W DNIU 1 SIERPNIA PRZEZ PRZESZŁO 3 TYGODNIE, WŚRÓD KTÓRYCH NIE BYŁO ANI DNIA, ANI GODZINY WYTCHENIENIA WALCZY ON Z NIAPRZYJACIELEM BRONIAĆ ZAGROŻONYCH

7/1/15

BARYKAD I DZIELNIE SZTURMUJĄC POZYCJE WROGA. JEGO POWSTANCZY SZŁAK BOJOWY WIDŁ PRZEZ NAJBARDZIEJ KRWIA ZBROCZONE DZIELNICE WARSZAWY: WOLA, POWAZKI, GETTO I STARE MIASTO. BOJE TE WESZŁY DO LEGENDY WALCZĄCEJ WARSZAWY, A UCZESTNIKÓW TYCH SIERPNIOWYCH ZMAGAŃ, LITERATURA POWSTANIOWA OKREŚŁA MIAMEM "TYGRYSY STARÓWKI". TO IM PRZYPADŁO TWORZYĆ NAUPIEKNIUSZĄ, CHOĆ NAJKRWAWSZĄ KARTĘ WARSZAWSKIEJ EPOPEI. JEDEN Z UCZESTNIKÓW WALK NA STARÓWCE W SWOICH WSPOMNIENIACH PÓ LATACH NAPISAŁ: "PRZEZ DWANAŚCIE DNI TOCZONO ZACIEKŁE BOJE W REJONIE PALACU MOSTOWSKICH, ARSENAŁU, BIAŁEGO DOMU I PA-SAŻU SIMONSA. MAPY SYTUACYJNE TEGO ODCINKA ZMIENIAŁY SIĘ NIEMAŁ CO KILKANAŚCIE, A NAWET CO KILKA GODZIN. PO KAŻDYM DZIENNYM ATAKU NIAPRZYJACIELA - NASTĘPOWAŁO NOCNE PRZECI-WUDERZENIE ODDZIAŁÓW POWSTANCZYCH I ODZYSKIWANO DZIENNA STRA-TĘ. BUDYNKI, BA POSZCZEGÓLNE PIĘTRA, A NAWET JEDNOSTKOWE PO-MIESZCZENIA PRZECHEODZIŁY Z RAK DO RAK. PLUTON PODCHORAŻEGO "KUBBY" WALCZYŁ NA TYM ODCINKU BEZ WYTCHENIENIA. JEGO STRATY BYŁY WIELKIE, ALE WKŁAD PLUTONU I JEGO DOWÓDCY W UTRZYMANIU TYCH KLUCZOWYCH POZYCJI BYŁ BARDZO ZNACZĄCY", JAK PISAŁ PŁK DR L. FAJER - "TU ROZEGRAŁ SIĘ JEDEN Z NAJBARDZIEJ ZA-ZARTYCH BOJÓW W ŁAŃCUCHU WALK TOCZONYCH W OBRONIE WARSZAW-SKIEJ STARÓWKI". A OSTATNIA DEKADA SIERPNIA PRZYWIOSŁA NIES-POTYKANE NATĘŻENIE TYCH WALK.

W NOCY Z DNIA 24 NA 25 SIERPNIA 1944 ROKU W CZASIE ATAKU NA BIAŁY DOM PROWADZĄC DO BOJU SWÓJ PLUTON - POLEGŁ PODCHORAŻY HUBERT STANGENBERG, PSEUD. "KUBA", BEZSILNYM WOBEC ŻOŁNIERSKIEGO LOSU ŚWIADKIEM ŚMIERCII PRZYJACIELA -



5/146

PCHR, "KUBY" BYŁ JEGO NIEDOŁĄCZNY KOLEGA Z ŁAWY SZKOLNEJ, TOMARZYSZ WOJENNYCH NIEDOLI I TOMARZYSZ BRONI - BENON PASZKOWSKI. TO ON PODAŁ SZCZEGÓŁY DOTYCZĄCE WALKI I ŚMIERCI SWOJEGO PRZYJACIELA, HUBERT ZOSTAŁ POCHOWANY W OGRODZIE KRASIŃSKICH, NA ZAPLECZU DOMU NALEWKI 4, ZA ŚMOKA ŻOŁNIERSKA POSTAWĘ I BUDOŃCĄ NA POLU CHWAŁY HUBERT STANGENBERG ZOSTAŁ ODZNACZONY KRZYŻEM WALECZNYCH. POWIADOMIONO O TYM RODZINIE PO WOJNIE BEZ DORĘCZENIA DOKUMENTÓW.

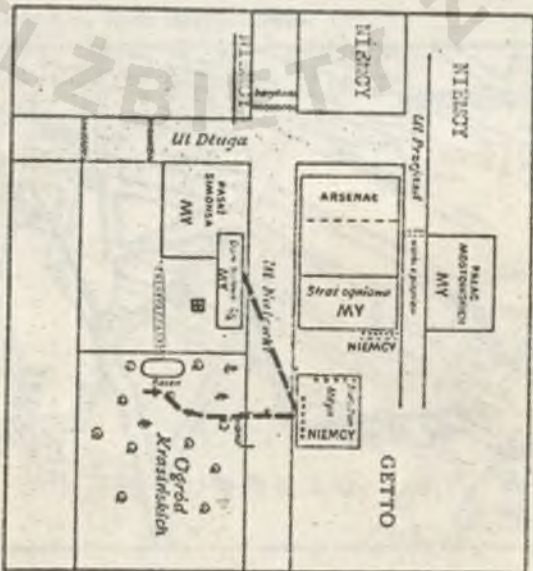
WIADOMOŚĆ O BOHATERSKIEJ ŚMIERCI PRAWEGO CZŁOWIEKA I DZIELNEGO ŻOŁNIERZA - PODCHORAŻEGO "KUBY" ROZESZŁA SIĘ SZYBKO I PRZEPEŁNIŁA SMUTKIEM I BÓLEM SERCA JEGO WIERNYCH TOMARZYSZ BRONI, BYŁA TO WIELKA STRATA DLA JEJICH KOLEGÓW, ZWIERZCHNIKÓW I DLA CAŁEGO RUCHU HARCERSKIEGO. ODCZULI JĄ WSZYSCY, KTÓRZY GO ZNALI, HUBERT NIGDY NIE TRACIŁ NADZIEI, ŻE POMIMO CIĘŻKICH PORAZEK I NIEPOWODZEŃ NA RÓŻNYCH FRONTACH, A NAWET W TOKU POMSTANIA, NADEJDZIE DZIEŃ, W KTÓRYM UMĘCZONA OLCZYŻNA - ZBRÓCZONA KRWIĄ NAULEPSZYCH PATRIOTÓW I USIANA MOGIŁAMI W KAŻDYM ZAKĄTKU ZIEMI POLSKICH ODZYSKA NALEŻNĄ JEJ NIEPODLEGŁOŚĆ.

CAŁE POSTĘPOWANIE HUBERTA CECHOWAŁA GŁĘBOKA WIARA W CZŁOWIEKA, CHĘĆ NIESIENIA POMOCY BLIŹNIEMU, RADOŚĆ ŻYCIOWA, POGODA DUCHA I PRZEKONANIE, ŻE DOBRA I SŁUSZNA SPRAWA ZAWSZE ZWYCIĘŻY, TAK CZUŁ I TAK POSTĘPOWAŁ. POLEGAŁ JAKO JE- DEN Z TYCH, KTÓRYCH ŚMIERĆ - MIAŁA DAĆ PRAWO DO ŻYCIA I DO ROZMOWU POZOSTAŁYM.

MATERIAŁ ZEBRAŁA I OPRACOWAŁA:

DH PHM HELENA TRZCIŃSKA

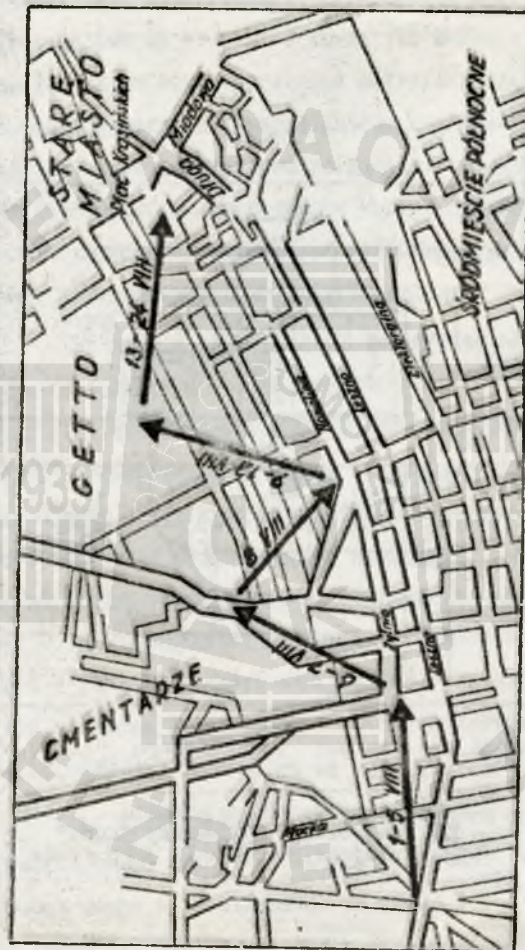
5/146



Ostatni bój plutonu podchorążego "Kuby" 8 nocy 5 24 na 25 sierpnia 1944

—+— trasa wypadu i odwrotu tu polegli podchorąży "Kuba" miejsce pochowania jego ciała

11/18



HARCERZ I POWSTANIEC

Wieża Gorzędziej położona pod Tczewem jest uroczym zakątkiem nadwiślańskiego Kociewia. Na wysokim wzgórzu, z którego widać historyczne warownie Malborka, wznosi się kościół pod wezwaniem św. Wojciecha. W sobotę 19 września świątynia ta wypełniła się mieszkańcami Gorzędzija i Tczewa, gośćmi reprezentującymi środowisko kombatanckie, zaproszonymi na wieczornicę zorganizowaną w 50. rocznicę śmierci harcmistrza i podchorążego - Huberta Stangenberga, uczestnika powstania warszawskiego.

Uroczystości przewodniczył gospodarz świątyni - ks. proboszcz Zdzisław Ossowski. Przed mszą św. wygłoszone zostały dwie prelekcje: „Powstanie warszawskie z perspektywy 50 lat” prof. Stanisława Salmonowicza z Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu oraz „Akcja Burza na Pomorzu” prof. Macieja Krzyżanowskiego z Uniwersytetu Gdańskiego. Obie przybliżyły zebrany nie tylko fakty historyczne, ale stały się kanwą do pogłębienia refleksji o wydarzeniach sprzed pół wieku. Powstanie warszawskie, w którym zginął Hubert Stangenberg - mieszkaniec Gorzędzija, było nie tylko wydarzeniem tragicznym ale także brzmieniowym w dalekosiężne skutki. Dzięki powstaniu, jak się ocenia, zatrzymany został pochód wojsk sowieckich na Zachód. Stalin zaniechał zamiaru formalnej integracji Polski z ZSRR.

Podczas mszy św. odprawionej w intencji Huberta Stangenberga i wszystkich kombatanów, którzy oddali swe życie w walce o wolność ojczyzny, wygłoszona została przez celebransa ks. Stanisława Cieniewicza okolicznościowa homilia. Zwracając się w szczególności do młodszych uczestników, zwłaszcza harcerzy, przypomniał i podkreślił znaczenie ofiar, dzięki którym naród przeciwstawił się najeźdźcom. Uroczystość przypadła bowiem dokładnie w 55 rocznicę napaści ZSRR na Polskę.

Uroczystość uświetniła dęta orkiestra harcerska z Tczewa pod batutą Jerzego Kubickiego. Wspomnienia rodziny i koleżanek Huberta wymownie świadczyły, że jego postawa i czyny były

rezultatem patriotycznego wychowania w rodzinie, szkole i w organizacji harcerskiej. Hubert marzył i przygotowywał się do pracy wśród młodzieży.

Delegacja środowiska Pomorskiego AK z Gdańska opuszczała Gorzędziej z przekonaniem, potwierdzonym słowami kierowniczkii miejscowej szkoły Jolanty Czapiewskiej, że organizacja harcerska będzie się rozwijała, dając dobry przykład całej młodzieży. W przyszłym roku organizatorzy przewidują nadanie miejscowej szkole imię Huberta Stangenberga i odsłonięcie odpowiedniej tablicy.

Zygmunt A. Sikorski

"KUBA" - HARCERZ I POWSTANIEC

W ramach cyklu "Saga tczewska" prezentujemy losy ludzi na trwałe wpisanych w historię Tczewa, Ziemi Tczewskiej, a wraz z nimi nierozwalnie związanych z dziejami naszego kraju.

Taka postać zapewne była dla wielu nadal w pamięci pozostała. Hubert Stangenberg - Harcerz Orli i podchorąży "Szarych Szeregów", żołnierz Powstania Warszawskiego.

W nocy z 24 na 25 sierpnia 1944r., prowadząc do natarcia swój pluton, poległ podchorąży "Kuba". Hubert zginął aby stać się jednym z tych, których śmierć dała prawo do życia i istnienia następnym pokoleniom.

Miejscowość Gorzędzieje, położona 6 km na południe od Tczewa, jest uroczym zakątkiem Kociewia, miejscem niegdyś znaczącym, które w XIV wieku stanowiło ognio "via regia" biegnące wzdłuż Wisły. Rozpościera się na wysokim wzgórzu, z którego widać historyczne warownie Malborka. Na pamiętkę pobytu św. Wojciecha na tym pięknym miejscu budowano kościół pod jego wezwaniem.

Niedawno wypełnił się on nie tylko licznymi mieszkańcami Gorzędzieja i Tczewa, lecz także gośćmi reprezentującymi środowisko kombatanckie, zaproszonymi na wieczornicę zorganizowaną w 50. rocznicę śmierci harcmistrza i podchorążego - plutonowego Huberta Stangenberga. Uroczys-

te przekazując wszelkie informacje do Archiwum Pomorskiego AK w Toruniu, lub jego filii w Gdańsku.

Podczas mszy św. odprawionej w intencji śp. Huberta Stangenberga i wszystkich kombatanów, którzy oddali swoje życie w walce o wolność Ojczyzny, wygłoszona została przez celebransa ks. dziekana Stanisława Cieniewicza okolicznościowa homilia. Zwracając się, w szczególności do młodszych uczestników, zwłaszcza harcerzy, przypomniał i podkreślił znaczenie ofiar, dzięki którym naród przeciwstawił się najeźdźcom. Powinność wobec Boga i Ojczyzny była i pozostanie "naczelnym hasłem żołnierzy i całej młodzieży, na której operano i nadal opiera się wszelkie nadzieje.

Wspomnienia siostry śp. Huberta Jadwigi Zbrzeźnej i koleżanek Heleny Trzcńskiej i Magdaleny Pawlicz, wymownie świadczyły, że postawa i czyny "Kuby" były rezultatem wychowania patriotycznego w rodzinie, szkole i w organizacji harcerskiej.

Delegacja środowiska pomorskiego AK z Gdańska opuszczała Gorzędzieje z przekonaniem, że według słów dyrektora miejscowej szkoły, pani Jolanty Czapiewskiej, organizacja harcerska będzie się nadal prężnie rozwijała, dając dobry przykład całej młodzieży.

W przyszłym roku organizatorzy przewidują nadanie miejscowej szkole imienia Huberta Stangenberga i odsłonięcie okoliczności-

ciowej tablicy pamiątkowej - informuje Józef Wajrowski.

Helena Trzcńska wspomina



"Kubę" w opracowaniu zażyłowanym "Hubert Stangenberg - Harcerz Orli i podchorąży "Szarych Szeregów", wydanym nakładem Towarzystwa Miłośników Ziemi Kociewskiej. Czytamy w nim, że:

"Hubert urodził się 28 maja 1919 roku w Peplinie, jako syn Antoniego i matki Klary. Miał troje rodzeństwa: siostrę Jadwigę, braci Albina i Witolda. Ojciec jego był kierownikiem szkoły w Gorzędzieju a zarazem znanym działaczem samorządu terytorialnego. Przed reformą administracji terenowej piastował funkcję wiceprezesa Sejmiku powiatowego w Tczewie.

Początkowo uczęszczał do szkoły w Gorzędzieju, od klasy piątej chodził już do Szkoły Powszechnej nr 5 w Tczewie. Wówczas koledyz nadali mu przydomek "Kuba". W maju 1939 r. otrzymał świadectwo

dojrzałości, kończąc I Państwowe Gimnazjum Męskie w Tczewie. Hubert zamierzał pójść w ślady ojca i zostać nauczycielem. Marzył o tym aby nauczać wychowania fizycznego w szkole średniej. Miał bowiem ku temu szczególne predyspozycje. Już w latach gimnazjalnych posiadał na swoim koncie szereg sukcesów sportowych, szczególnie w rzutach oszczepem i dyskiem. Należał do czołwki juniorów okręgu pomorskiego. W 1938r. w Toruniu zdobył mistrzostwo Pomorza w grupie juniorów w oszczepie i granacie. Po roku powołano go do kadry narodowej juniorów.

Pasją życiową Huberta była organizacja harcerska, z którą związał się już od najmłodszych lat. Do Związku Harcerstwa Polskiego wstąpił we wrześniu 1930 r., rozpoczynając swoją działalność w drużynie harcerskiej im. Adama Mickiewicza przy Szkole Powszechnej nr 5 w Tczewie - założonej przez druha pfm Bronisława Grzymowicza.

Wyrazem osiągnięć sportowych Huberta było uzyskanie, wysoko wówczas cenionej, Państwowej Odznaki Sportowej oraz dużej Odznaki Sirzeleckiej zdobytej w czasie Mistrzostw Gimnazjalnych w Tczewie.

"Kuba" w okresie swej aktywnej działalności harcerskiej na terenie miasta powiatotczewskiego zdobył 32 sprawności harcerskie i zaszczytny stopień Harcerza Orlego.

cdn.

1/20

1/20

1/201

RODZINA

"KUBA" – HARCERZ I POWSTANIEC

(dokończenie z poprzedniego numeru)

Napad Niemiec na Polskę zastał Huberta w domu rodzicielskim w Gorzędzleju. 1 września 1939 r. we wczesnych godzinach rannych mieszkańcy zostali zbudzeni warkolem eskadry samolotów niemieckich, lecących w kierunku Tczewa. Rozległy się detonacje pierwszych bomb II wojny światowej. Hubert wraz z kolegami z harcerstwa na rowerach podążyli do ostrzelanego przez artylerię Tczewa. Miasto było już zbombardowane. Dotarli do koszar i skierowali się do dowódcy 2 Batalionu Strzelców ppłk. Janika, wyrażając gotowość w wojnie obronnej. Niestety, w planie mobilizacyjnym 2 Batalionu nie zakładano przyjmowania ochotników. Nie było dla nich ani miejsca, ani broni, a ochotników były dziesiątki.

Tego samego jeszcze dnia rodzina Stangenbergów oraz znaczna część mieszkańców opuściła Gorzędzleję i przy pomocy różnych środków lokomocji, a niektórzy nawet pleszo, wyruszyli w zaleconym kierunku ewakuacji. Pierwszy chrzest wojenny przetrzymali w okolicach Osła. Na zatłoczonej przez uchodzącą ludność szosę i boczne drogi, samoloty niemieckie zrzuciły bomby, powodując masakrę. W wyniku powstałego zamieszania Hubert zgubił swoją rodzinę i już z gronem kolegów udał się w dalszą drogę, która wiodła przez Świecie, Przechowo ku Wiśle, przez którą przepłynął się pod Chelmemem. Następnie dotarł aż do Kowla na Wołyniu, gdzie mieścił się wyznaczony punkt ewakuacyjny władz i ludności powiatu tczewskiego.

Kiedy wojska hitlerowskie oparowały obszary znajdujące się nad Bugiem, Hubert wraz z towarzyszącymi towarzyszył podjęciu decyzji o powrocie do domów.

Przezuwając, że w Gorzędzleju może mu grozić niebezpieczeństwo, zatrzymał się u krewnych w Przechowie, w pow. świeckim nad Wisłą. Tu dotarła do niego wiadomość, że ojciec jego został aresztowany i osadzony w koszarach w Tczewie oraz, że gestapo dwukrotnie rewidowało ich dom w Gorzędzleju aby aresztować Huberta i jego brata Albina - aktywnych działaczy harcerskich.

Uzyskawszy takie informacje, druh Hubert pozostał jeszcze kilka tygodni u krewnych, od których w grudniu 1939 r. wyjechał do Warszawy. Tam spotkał również innych ukrywających się kolegów szkolnych, wśród których przebywał m.in. druh Benon Paszkowski. Wspólnie wynajęli pokój u pani dr Szpakowskiej, przy ul. Marszałkowskiej 81a.

Rychło nawiązał kontakty z młodzieżą warszawską i włączył się w nurt działalności podziemnej przeciwko zlenawidzonemu okupantowi. Już jako działacz konspiracyjny, Hubert występuje pod nazwiskiem Jan Jankowski i przyjmuje pseudonim "Kuba". Wiedział, że jest poszukiwany. Uczestniczył w zakonspirowanym kursie podchorążówki "Agricola", którą ukończył w 1943 r.

Powołana przez dowództwo AK podchorążówka wchodziła w skład "Kedywu" (Kierownictwa Dywizji). Jej absolwentem, a więc kolegą "Kuby", był poeta Krzysztof Kamili Baczyński. "Kedyw" tworzył zgrupowanie "Brda", w skład którego wchodziły trzy bataliony harcerskie: "Zośka", "Parasol" i "Młotła". Tym jednostkom

przypadała znacząca rola w zyciu podziemnym Warszawy i w czasie powstania.

Hubert ściśle powiązany z "Kedywem", wspólnie ze swoim kolegą Benonem Paszkowskim brał udział w licznych akcjach i wypadach. Walczył z bronią w ręku nie tylko na terenie Warszawy ale również w innych częściach ówczesnej Generalnej Guberni.

Nieuchronnie zbliżał się dzień wybuchu Powstania Warszawskiego. Tuż przed wybicciem Godziny "W" przyjaciele i znajomi nalegali na Huberta, aby wraz z nimi opuścił zagrożoną Warszawę i wyjechał na południe, na Węgry lub do Rumunii, dokąd wiodły trasy łączności wojskowej.

Hubert zdecydowanie odrzucił te propozycje - patetycznie oświadczył:

"Jestem podchorążym i na szlendar Polski złożyłem przysięgę, dlatego moje miejsce jest tylko i wyłącznie tu, w Warszawie".

Słowa dotrzymał. Był bezgranicznie oddany sprawie wolności Ojczyzny.

Wybuchło powstanie. Podchorążym "Kuba", jako dowódca plutonu, bierze czynny udział w ciężkich walkach z wielokrotnie silniejszym i po zęby uzbrojonym wrogiem. Jego powstanieczy szlak wiodł przez najbardziej krwawą zbroczoną dzielnicę Warszawy: Wolę, Powązkę, Getto i Stare Miasto. Boje te weszły do legendy Warszawy walczącej a uczestników tych sierpniowych zmagania, literatura powstańcza określiła mianem "Tygrysy Starówki".

W nocy z dnia 24 na 25 sierpnia 1944 roku, w czasie ataku na Biały Dom, prowadząc swój pluton do boju - poległ "Kuba". Bezsilnym wobec żołnierskiego losu świadkiem śmierci przyjaciela był jego nieodłączny kolega z ławy szkolnej, towarzysz wojennych niedoli i towarzysz broni - Benon Paszkowski.

Hubert został pochowany w ogrodzie Krasieńskich, na zapleczu domu Nalewki 4. Za swoją żołnierską postawę i bojowość na polu chwały, Hubert Stangenberg został odznaczony Krzyżem Walecznych".

Bożena Kasprowicz



Kociewie

IMIĘ DLA SZKOŁY

Niedawno w Gorzędzieju odbyła się uroczystość nadania miejscowej Szkole Podstawowej imienia Huberta Stangenberga.

Hubert wprawdzie urodził się w Pelplinie, ale przez lata mieszkał w Gorzędzieju. Jego ojciec był kierownikiem miejscowej szkoły. Wielką pasją życiową "Kuby", bo tak przyjaciele nazywali Huberta, była organizacja harcerska, z którą związał się od najmłodszych lat.

W okresie swej aktywnej działalności harcerskiej na terenie Tczewa i powiatu tczewskiego zdobył 32 sprawności harcerskie i zaszczytny stopień - Harcerza Orlego.

Miał zaledwie dwadzieścia pięć lat, gdy w Powstaniu Warszawskim zginął "Kuba", podchorąży Szarych Szeregów.

Święto szkoły rozpoczęła połowa msza święta końcoblebrowana pod przewodnictwem księdza infulata diecezji pelplińskiej, Stanisława Grunta. Po mszy nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej, umieszczonej na budynku szkoły. Dokonali tego: siostra Huberta - Jadwiga Zbrzeźna, jego przyjaciel, który specjalnie na ten dzień przyleciał z Anglii - Benon Paszkowski oraz przedstawiciel miejscowego

społeczeństwa, jeden z najstarszych mieszkańców Gorzędzieja - Jerzy Kosecki.

Licznie zgromadzeni uczestnicy obejrzeli ekspozycję w Izbie Pamięci. Zbiera się w niej pamiątki związane z postacią patrona. W dniu uroczystości przekazano do Izby kopię legitymacji Armii Krajowej oraz piękne zdjęcie z własnoręczną dedykacją Huberta.

Malarz, Wojciech Lesiński, ofiarował szkole portret Huberta Stangenberga.

Mozna jeszcze oglądać w Gorzędzieju wystawę malarstwa na szkło tego twórcy.

Podharcistrz, drużna Ewa Łangowska, poinformowała zebranych o utworzeniu w szkole gromady Zuchowej, co stanowi piękne nawiązanie do wcześniejszych harcerskich tradycji, których wzorem dla uczniów jest Hubert Stangenberg, który tu żył i symbolicznie do Gorzędzieja powrócił.

W uroczystości wzięło udział duchowieństwo ziemi tczewskiej, przedstawiciele władz oświatowych i samorządowych oraz reprezentanci Związku Harcerstwa Polskiego. Uświetniła ją swoją grą Harcerska Orkiestra Dęta z Tczewa.

B.



G.T. 25.V. 95.

711/800



Fot. S. Zaczynski

Józef Weltrowski

Pamięci "Kuby"

publikacja
J. Weltrowski
24.06.96

Po zakończonych uroczystościach związanych ze sprowadzeniem relikwii Św. Wojciecha do Gorzędziewa w dniach 29 - 30 kwietnia br. przygotowano na dzień 2 maja 1995 następną uroczystość. Zapoczątkowały ją ubiegłoroczne obchody 50 - lecia Akcji "Burza" i Powstania Warszawskiego. Myśl wyszła od dr Izabeli Lisieckiej - Rozenkranz (zmarłej 9 kwietnia 1995 r.), żony prof. Edwina Rozenkranza (zmarłego 13 września 1992 r.). Państwo Rozenkranzowie brali udział w Powstaniu Warszawskim i dobrze znali swego rodaka z Tczewa, Huberta Jana Stangenberga pseud. "Kuba". Zginął on w powstaniu 24/25 sierpnia 1944 r. Pani Izabela Rozenkranz, pragnąc spełnić zamierzenia swego męża, zwróciła się do Środowiska Pomorskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Gdańskiego o pomoc w upamiętnieniu zasłużonego Harcerza Orlego Huberta Stangenberga, urodzonego 28 maja 1919 roku w Pelplinie. Stangenberg od najmłodszych lat mieszkał w Gorzędziewiu, gdzie jego ojciec Antoni był nauczycielem do 1939 roku. Ponieważ niedaleko od Gorzędziewa, w Czarlinie, mieszka moja córka Maria Kania, pani Izabela Rozenkranz prosiła mnie o pomoc w nawiązaniu kontaktów z rodziną, parafią i mieszkańcami. Wraz z panią Izabelą kilkakrotnie odwiedziłem ks. Leona Megera, jednak nie odnaleźliśmy żadnych dokumentów złożonych u niego przez profesora. Bardzo życzliwie przyjął nas obecny proboszcz parafii Gorzędziej ks. Zdzisław Ossowski, który wyraził chęć służenia dalszą pomocą. Zacząłem od zbierania dokumentów najpierw od rodziny Huberta Stangenberga a następnie nawiązałem kontakty z jego kolegami. W wyniku tych działań w dniu 24 czerwca 1994 roku został powołany komitet organizacyjny, w skład którego weszli: mgr Jolanta Czapiewska, dyrektor szkoły podstawowej; ks. Zdzisław Ossowski, proboszcz parafii w Gorzędziewiu; Zygmunt Pielecki, przewodniczący Rady Sołectwa; Tadeusz Kobus, dyrektor Państwowego Gospodarstwa Rolnego; Andrzej Musiał, sołtys z Gorzędziewa, a ze Środowiska Pomorskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej - Okręgu Gdańsk - Józef Weltrowski, dr Izabela Rozenkranz, płk. Wacław Mikulski, Helena Trzcńska, przewodnicząca Kręgu Instruktorskiego "Jaszczurkowcy" i przedstawicielka Hufca Harcerskiego w Tczewie; Jadwiga Zbrzeźna ze Sztumu, siostra Huberta Stangenberga; Jadwiga Stangenberg z Tczewa, szwagierka bohatera Huberta Stangenberga; Edwin Albrecht, przedstawiciel Gorzędziewa. Na swym pierwszym posiedzeniu komitet wyłonił ze swego grona przewodniczącą obchodów - panią Jolantę Czapiewską, która zobowiązała się koordynować przygotowania do mającej się odbyć w dniu 17 września 1994 r. uroczystej wieczornicy poświęconej 50 rocznicy śmierci Huberta Stangenberga.

Program tej uroczystości był bardzo bogaty. Mszę Św. odprawił i homilię wygłosił ks. prałat Stanisław Cieniewicz z Tczewa. Ponadto wygłosili referaty: prof. Stanisław Salmonowicz (UMK Toruń) o Powstaniu Warszawskim oraz prof. Maciej Krzyżanowski (UG Gdańsk) o Akcji "Burza" na Pomorzu. W wieczorne wspomnień głos zabrali H. Trzcńska, M. Pawlewicz, J. Zbrzeźna. Na tym spotkaniu powstał pomysł nadania Szkole Podstawowej w Gorzędziewiu imienia Huberta Stangenberga. Odbyło się jeszcze kilka spotkań i rozmów na temat uroczystości nadania

imienia i wyznaczenia terminu, w których już pani Izabela Rozenkranz złożona chorobą nie uczestniczyła. Ustalono treść napisu na tablicy pamiątkowej, termin na 2 maja 1995 r. oraz szczegółowy program.

Uroczystość rozpoczęła się zbiórką uczestników przy szkole. Mszę połową przy kościele koncelebrował ks. infułat Stanisław Grunt, który również wygłosił homilię. Podkreślił, że jako przykład młodym pokoleniom może służyć harcerz Hubert, który wychował się w rodzinie, gdzie najważniejsze było hasło: Bóg - Honor - Ojczyzna. Po tej uroczystej Mszy Św., w której wzięło udział około tysiąca uczestników, orkiestra harcerska pod batutą hm. Jerzego Kubickiego z Tczewa, poczty sztandarowe Armii Krajowej z Gdańska i Tczewa, harcerskie poczty sztandarowe, Straży Pożarnej oraz Szkoły Podstawowej w Subkowach - złożono hołd relikwiom św. Wojciecha w kościele. Uroczystość przy szkole rozpoczęła się odegraniem przez orkiestrę hymnu państwowego i powitaniem gości. Sylwetkę Huberta Stangenberga przedstawiła Helena Trzcńska. Akt nadania Szkole Podstawowej w Gorzędziewiu imienia Huberta Stangenberga odczytał przewodniczący Rady Gminy Antoni Rudnik. Odsłonięcia tablicy pamiątkowej przed wejściem do szkoły dokonali: Jadwiga Zbrzeźna - siostra Huberta, Benon Paszkowski - kolega Huberta, Jerzy Kosecki - najstarszy mieszkaniec Gorzędziewa. Następnie tablicę poświęcił ks. infułat Stanisław Grunt z Pelplina. Przemówienia okolicznościowe wygłosili: wójt Gminy Subkowy Zdzisław Makowski i pani Nowopolska, naczelnik zamiejscowego Oddziału Kuratorium w Tczewie. Przybyli na uroczystość również Benon Paszkowski z Anglii, kolega szkolny Huberta Stangenberga, uczestnik Powstania Warszawskiego, naoczny świadek jego śmierci; ppłk. mgr Lech Micewicz, pełnomocnik d/s weryfikacji kombatanów Okręgu Gdańskiego; ppłk. mgr Zbigniew Wierzbowski, przedstawiciel Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej w Gdańsku; dr Józef Milewski, historyk, przedstawiciel Towarzystwa Miłośników Ziemi Kociewskiej ze Starogardu; Teresa Urbanowa, sekretarz Okręgu Gdańskiego Światowego Związku Żołnierzy AK z Sopotu (wraz z mężem); dyrektorzy szkół z Gminy Subkowy i okolic. Podharcmmistrz Ewa Łangowska poinformowała zebranych o utworzeniu Gromady Zuchów przy Szkole Podstawowej w Gorzędziewiu im. Huberta Stangenberga. Trzeba zaznaczyć, że młodzież szkolna wystąpiła z własną inicjatywą powołania "Gromady Zuchów" pod opieką dh przewodnik Anny Radtke oraz dh Anny Andrzejczak i Moniki Mikołajczyk. Zaproszeni goście i uczestnicy uroczystości zwiedzili szkołę, Izbę Pamięci o Hubercie Stangenbergu, wystawę malarstwa ludowego na szkłe p. Wojciecha Lesińskiego oraz wpisywali się do księgi pamiątkowej.

Okolo godz. 13 00 rozpoczął się program artystyczny. Uczniowie Szkoły Podstawowej w Gorzędziewiu pod opieką pań E. Łasiak i J. Andrzejewskiej przygotowali program zawierający wiersze i pieśni patriotyczne. Szkoła Podstawowa i Gminny Ośrodek Kultury w Subkowach przedstawiły widowisko słowno - muzyczne. Wydano też dzięki sponsorom Marii i Stefanowi Grzenkowskim broszurę ukazującą sylwetkę patrona. Do grona sponsorów dołączyli też Grzegorz Knopik oraz Zenon Paszkowski.

18/9
J. Milewski H. Trzcińska J. Weltrowski

11/24

FUNDACJA
GENERALNY
1939
REG. POMOCY
1945
Kobiet
ZAWACKIE
ELŻBIETY

HUBERT JAN STANGENBERG

Harcerz kociewski - Powstaniec Warszawski
/1919-1944/

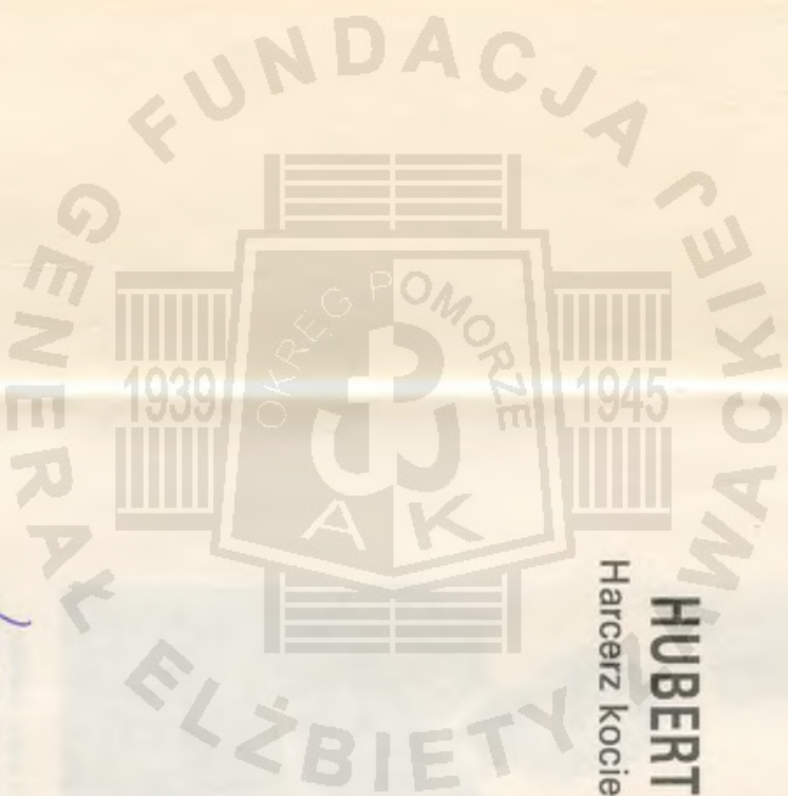
8

J. Milewski H. Trzcńska J. Weltrowski

11/1925

HUBERT JAN STANGENBERG

Harcarz kociewski - Powstaniec Warszawski
/1919-1944/



Wiemy, że Polska zapłaciła za Powstanie
Warszawskie najwyższą cenę, jaką była nie
tylko śmierć tylu tysięcy Polaków i Polek
z pokolenia moich rówieśników, ale także
prawie zupełne zniszczenie stolicy.

Warszawa, 18 V 1994 r.

Jan Paweł II

*Kto Fundacji Archiwum Pomorskie
Armii Strzelców, przekazał i współautor
póź. Weltrowski, ps. "Stary"*

Gorzdziej, 1995 r.

Sobieski 28. czerwca, 1995. r.



Matka Boska Częstochowska

Ze zbiorów J. Milewskiego
Przed Polski Królową,
Częstochowską Matką
I tą Różnową.

Da wiarę, nadzieję,
Da rozum, da mięstwo,
Da sprawiedliwość
I prawdzie zwycięstwo.
/Aleksander Biedak/

Zdjęcia pochodzą ze zbiorów rodziny

Stangenbergów, Heleny Trzcńskiej, Józefa Weltrowskiego.

Mapki wykonał Jerzy Szukański.

Fundatorzy publikacji Maria i Stefan Grzenkowscy.

Lata dzieciństwa i młodości w Gorzędzieju

Hubert Jan Stangenberg urodził się 28 maja 1919 r. jako syn Antoniego i Klary z d. Welsandt, w rodzinie o historycznym nazwisku i o zakorzenionych tradycjach katolickich i patriotycznych. Miejscem urodzenia była duża miejscowość o charakterze wiejskim Pelplin (około 4 tys. mieszkańców), której dwoj wychowankowie Jan Břejski (1863-1934) z Collegium Marianum i ks. Paweł Czaplewski (1877-1963) z Seminarium Duchownego zabiegali akurata wtedy na konferencji pokojowej w Wersalu o prawo powrotu Pomorza Gdańskiego do Macierzy. Wprawdzie Hubert „zagrażał” w Pelplinie tylko kilka miesięcy, ale niekroć w młodości przyszło mu mówić na ten temat, to zawsze dodawał, że tam było jedno z najbardziej okazałych i zasłużonych dla kultury chrześcijańskiej opactwo pomorskie, po którym pozostaje najpiękniejszy pocysterski przykład średniowiecznego budownictwa zabytkowego w kraju, użytkowany przez biskupów chełmińskich jako ich siedziba oraz przez Collegium Marianum.

Ojciec Huberta, Antoni, był nauczycielem. Musiał posiadać od powiednie doświadczenie i cieszyć się dobrą opinią, skoro otrzymał awans i jeszcze w drugiej połowie 1919 r. znalazł się na stanowisku kierownika publicznnej szkoły powszechnej w Gorzędzieju nad Wisłą, miejscowości położonej około 15 km na północny wschód od Pelplina. I ta wieś licząca wtedy około 400 mieszkańców, miała ciekawą historycznie przeszłość. Leżała od wieków nad starym szlakiem handlowym z Kujaw do Gdańska, którego strzegł wzmiankowany w IX w. gród. Według przekazów, szlakiem tym względnie Wisłą z południa do Gdańska podróżował św. Wojciech, przedstawiciel zakonu benedyktynów, najstarszego w Europie zachodniej, z historyczną misją nawracania Prusów. Głosił podane, że na wysokości Gorzędzieja zatrzymał się, wyszedł na ląd, przemawiał do ludzi i odprawił mszę świętą. Ślad kościół w tej wiosce z czasem otrzymał wezwanie św. Wojciecha, a w otarzu głównym stanęła jego figura. Gorzędziej wyróżnia się pięknym położeniem. Pocięty w jary, posiada doskonale punkty widokowe z wysokiej skarpy na dolinę Wisły. Do Trzawa jest 7 km.

Ojciec Huberta był społecznikiem, który nie zamykał się tylko w murach szkoły. Pracował w kilku organizacjach społecznych i stąd cieszył się szacunkiem i poważaniem. Był działaczem samorządu terytorialnego, którego interesowały nie tylko sprawy oświaty czy

11/1938

szkuby zdrowia, ale również rolnictwa, zwłaszcza w dolinie Wisły. Do 1933 r. pełnił funkcję wiceprezesa sejmiku powiatowego w Tczewie. Pod koniec lat dwudziestych pobytu w Górzdziejcu otrzymał zaszczytne wyróżnienie w postaci Orderu Odrodzenia Polski.

Hubert wychowywał się pod troskliwą opieką rodziców, głównie matki, w towarzystwie siostry Jadwigi oraz braci Albina (najstarszego) i Witolda. Początkowo uczęszczał do szkoły w Górzdziejcu, w której uczył jego ojciec, po czym do szkoły powszechnej nr 5 w Tczewie. Z nauką i wychowaniem w tym ostatnim mieście na stałe związał się w 1930 r. W maju 1939 r. otrzymał świadectwo dojrzałości w I Państwowym Gimnazjum Męskim i Liceum w Tczewie. Zamierzał zostać - jak ojciec - nauczycielem. Marzył o stanowisku nauczyciela wychowania fizycznego w szkole średniej. A miał ku temu odpowiednie warunki, jak np. zamiłowanie do pracy z młodzieżą zwłaszcza w zakresie sportu, a szczególnie lekkoatletyki. Wyróżniał się już w latach gimnazjalnych w rzutach oszczepem, dyskiem i granatem. Figurował w czołówce juniorów okręgu pomorskiego, gdzie był znany pod przydomkiem „Kuba”. W grupie juniorów w rzucie oszczepem i granatem w 1938 r. na zawodach w Toruniu zdobył mistrzostwo Pomorza. W rok później powołano go w skład kadry narodowej juniorów. W czasie od 20 lipca do 20 sierpnia 1939 r. brał udział w zawodach lekkoatletycznych w obozie w Sierakowie (Bydgoskie). Ćwiczył pod okiem trenera mgr Wiesława Jaroszewskiego, lubianego i cenionego nauczyciela wychowania fizycznego gimnazjum i liceum tczewskiego. (Zamordowanego przez hitlerowców w 1939 r.).

W czasie mistrzostw gimnazjalnych w Tczewie zdobył dużą Odznakę Strzelecką - OS. Uzyskał też, co wysoko sobie cenił, Państwową Odznakę Sportową - POS, którą zdobywało się na specjalnych próbach sprawności, przewidzianych regulaminem w 3 klasach: brązowej, srebrnej i złotej, przy czym każda z nich zdobywało się raz w ciągu roku, podczas gdy ważność noszenia Odznaki bez ponownej próby sprawności trwała tylko dwa lata. Hubert ubiegał się o klasę, dla której minima dobrane były do jego wieku, co było ustanowione rozporządzeniem Rady Ministrów z 27 czerwca 1930 r.

11/1938

Harcerstwo - pasją życiową Huberta

Hubert od najmłodszych lat marzył o członkostwie w harcerstwie, ale zanim to zrealizował, popracował nad dokładnym poznaniem historii tej organizacji. Zaczął od Baden Powella (1857-1941), generała angielskiego, twórcy skautingu (1908-1910), a zatrzymał się przy jego odmianie, polskim harcerstwie, wyraźnie różniącym się od wzorów angielskich ideologią, narodową i nawiązywaniem do rycerskich tradycji. Drużyny harcerskie w powiatach tczewskim, starogardzkim, gniewskim i częściowo kościerskim w 1925 r. weszły w skład **Komendy Hufca Harcerskiego** (męskiego) w Starogardzie. Komenda z okazji 10-lecia Rzeczypospolitej Polskiej wydała w 1928 r. rozkaz nr 7, znany zapewne Hubertowi, który w urzywkach brzmiał:

„*Harcerze! Długie lata żyliśmy w niewoli. Małenkie kraje Belgia, Holandia, Szwecja miały własne państwa i rządy. Myśmy musieli wysługiwać się obcym. Dzikie Moskale panował nad nami, a Niemiec pluł nam w twarz. Lecz zginęli ci, co gnębili nas całe wieki - trzymali w niewoli - i wbiłi gwoździe do naszej trumny... Jak w starożytności Gynynat, rolnik na 4 morgach, powołany od pługą do obrony ojczyzny, gromił wrogów jako wódz naczelny, i odkrył się sławą, a potem skromny i ubogi wrócił do pługą, nie dla siebie, nie żądając żadnej dla siebie nagrody. Nagrodą dla niego jest poczucie spełnionego obowiązku i świadomość służenia dobrej sprawie. Harcerz raduje się z odzyskanej Ojczyzny i Jej niepodległość pragnie utrzymać za wszelką cenę. Dumni jest z tego, czego Polska dokonała w 10-letach swego istnienia. Mamy białe wojsko, mamy sprawne urzędy, koleje, mamy ład i porządek. Brak nam tylko dzielnych obywateli, którzy by potrafili to ocenić: obywateli dzielnych wiara, patriotyzmem i pracą. Naród polski jeden, wielki i dzielny oto hasło polskiego harcerza... Wstępuj gromadnie w szeregi harcerstwa i organizuj się w drużynach.*”

Harcerze wśród szarej masy ludzi - to oficer na pozycji, świadomy swych obowiązków i władzy.

Czuwaj!”

Być może -któż to wie- ten właśnie rozkaz przyspieszył decyzję o wstąpieniu Huberta do ZHP, co nastąpiło we wrześniu 1930 r. Rozpoczął swą działalność w drużynie im. A. Mickiewicza przy Szkole Powszechnej nr 5 w Tczewie, założonej przez druha pfm Bronisława Grzymowicza, później Powstańca Warszawskiego (poległ).

A oto funkcje i działalność w ZHP od jesieni 1930 do 31 VIII 39 r.

Lp.	Data	Funkcja (działalność)	Gdzie
1.	1930-1933	druh	drużyna A. Micekiewicza w Tczewie (szkoła powszechna nr 5)
2.	27 I 1933	zastępowy drużyny im. T. Kościuszki (współorganizator)	Gorzędziej
3.	2-16 VII 1933	udział (współorganizator)	Złot Chorągwi Pomorskiej w Garchynie (obóz Hufca Tczewskiego)
4.	2-23 VII 1934	uczestnik kursu „wodzów” gromad zuchowych	Markocin
5.	5-20 VII 1935	obożny obozu drużyny im. T. Kościuszki w Gorzędzieju	Lubiszewo k. Tczewa
6.	8 IV 1936	Rozporządzenie RM o uznaniu ZHP za Stowarzyszenie Wyzszej Użyteczności	obszar RP
7.	1936	Wyodrębnienie drużyn żeńskich z Hufca Tczewskiego (powstanie własnego Hufca Żeńskiego)	Starogard
8.	1-22 VII 1936	obożny drużyny im. T. Kościuszki w Gorzędzieju	Przechowo k. Świecia
9.	15-21 VII 1937	zastępowy w obozie tczewskiego hufca	Swortry Gace
10.	3 X 1937	przyboczny w 87 drużynie przy gimnazjum państwowym	Tczew
11.	1-22 VIII 1938	zastępowy w obozie 45 TDH im. H. Dąbrowskiego	Osie
12.	VII 1939	organizator wędrownego obozu kolarskiego-Harcerz Orli	Pomorze

W czasie swej aktywnej działalności harcerskiej w latach 1930-1939 r. Hubert Stangenberg zdobył łącznie 22 sprawności harcerskie, ukoronowane szaczącym stopniem Harcerza Orlego.

W wojnie obronnej 1939 r.

Pierwszego września 1939 r. krótko po godzinie 4 mieszkańcy Gorzędzieja, w tym rodzina Stangenbergów zostali zbudzeni silnym warkotem eskadry bombowców niemieckich, lecących od południa wzdłuż Wisły w kierunku Tczewa. Po chwili rozległy się detonacje pierwszych bomb II wojny światowej, zrzuconych na to miasto. To był początek wojny, w której Niemcy napadli na Polskę.

Hubert pierwszy zdecydował się pójść za głosem swego sumienia i zebrawszy kolegów-harcerzy na rowerach ruszyli do ostrzeliwanego przez artylerię niemiecką Tczewa. Zjawili się w koszarach, wyrażając gotowość udziału w wojnie. Niestety w planach mobilizacyjnych 2 Baonu Strzelców nie zakładano sprawy przyjmowania ochotników, a byli ich dziesiątki. Nie było dla nich miejsca, broni ani umundurowania. Uzyskali jedynie informacje o kierunkach ewakuacji urzędów i ludności.

Tymczasem atak nieprzyjaciela na Tczew, który miał być zakończeniem, nie udał się. Od wschodu, północy i północnego zachodu dochodziły odgłosy zaciętych walk. Wokół miasta rozlegał się jazgot serii karabinów maszynowych, przerywany wybuchami granatów. Miasto broniło się przez cały dzień aż do godzin wieczornych. W wielu obiektach powstała pożary. Część koszar została uszkodzona. Wieczorem po wykonaniu zadania o wysadzeniu mostów kolejowo-drogowych na Wiśle i zgodnie z rozkazem dowódcy Armii Pomorza, gen. Władysława Bortnowskiego, 2 Baon opuścił Tczew, kierując się na południe. W czasie odwrotu osłaniał drogi ewakuacyjne.

Tego samego dnia Stangenbergowie oraz znaczna część mieszkańców Gorzędzieja opuściła swe domowe ogniska i przy pomocy różnych środków lokomocji, a niektórzy nawet pieszo ruszyli we wskazanym kierunku ewakuacji. Pierwszy chrzest ognioy „uciekierzy” przeżyli w rejonie Osia w dniu 3 września. Na zatłoczone przez uchodzącą ludność drogi posypały się bomby z niemieckich samolotów, powodując wiele śmiertelnych ofiar.

W wyniku zamieszania, jakie powstało wskutek nalotów wroga pod Osiem, Hubert zagubił swoją rodzinę i wraz z innymi kolegami ruszył do Świecia, gdzie w Przechowie przeprawił się przez Wiśle i znalazł się w Chętnie. Stąd on i koleddy ruszyli w kierunku południowowschodnim, docierając do Kowla na Wołyniu przewidzianego na punkt

ewakuacyjny władz i ludności powiatu tczewskiego. W październiku podróżując na rowerach nad rzeką Bugiem grupa Huberta spotkała innych harcerzy z hufca tczewskiego, w tym druhów Paszkowskiego i Fromholca, których również ze względu na młodociany wiek czy brak ekwipunku nie chciano przyjąć do jednostek wojskowych.

W tej sytuacji, a głównie na skutek zaniku działań wojennych w Polsce, Hubert i współtowarzysze podjęli wspólną decyzję powrotu do domów.

Zamieszkali w Gorzędzieju Niemcy Gebels i Rausch byli przed wojną nieprzejednanymi wrogami polskości, a w szczególności polskich harcerzy. Naciskali wtedy zatrudnianych u nich rodziców, by ci nie pozwalali swoim dzieciom na przynależność do drużyn ZHP. To oni byli sprawcami dokonania dwukrotnej rewizji w domu Stangenberków w Gorzędzieju z zamiarem ujęcia i aresztowania Huberta i Albina, aktywnych działaczy ZHP w Tczewie i powiecie. Ponieważ te rewizje nie dały pożądanego wyniku, aresztowano ojca wspomnianych, Antoniego, którego trzymano w koszarach w Tczewie, a potem w obozie przejściowym dla internowanych w zamku pokrzyzackim w Gniewie. W tej sytuacji, o której w czas się dowiedział Hubert, przeczornie zatrzymał się u krewnych w Przechowie pod Świeciem. Tymczasem hitlerowski terror na Pomorzu nie ustępował, co nie stwarzało warunków do powrotu Huberta do rodzinnego domu. Był zmuszony zatrzymać się u krewnych w Przechowie przez okres kilku tygodni. Nie mógł jednak zbyt długo narazić ich na skutki związane z nielegalnym ukrywaniem się i dlatego w grudniu 1939 r. zdecydował się na wyjazd do Warszawy. Wcześniej jednak ruszył do Warszawy jego brat Albin. Przy pożegnaniu Albin wręczył Hubertowi różaniec. Ten odbierając ucałował go mówiąc: I ja będę się modlił i walczył za ojczyznę.

.. W Armii Krajowej do Powstania Warszawskiego.."

W Warszawie Hubert spotkał innych kolegów szkolnych ze Tczewa, wśród nich druha Benona Paszkowskiego. Wspólnie zamieszkali w wynajętym u dr Wandy Szpakowskiej pokoju przy ul. Marszałkowskiej 81 a, co ta poświadcza na piśmie, wystawionym w Gdyni dnia 7 stycznia 1975 r. Tu obydwoj nawiazali kontakty z młodzieżą warszawską, a głównie z harcerzami, włączając się w proces działalności podziemnej, zwróconej przeciwko hitlerowskiemu okupantowi. Hubert wiedząc, że jest poszukiwany na Pomorzu, przybrał nazwisko Jan Jankowski, a pseudonim "Kuba", pod jakim powszechnie był znany w latach szkolnych na Kociewiu. Wstąpił do Armii Krajowej i wnet nawiązał kontakt z komendą podziemnej podchorążówki "Agricola". Była to najstarsza utajniona podchorążówka, do której przyjmowano jedynie wyselekcjonowanych kandydatów z kręgów starszoharcerskich tworzących tzw. Szare Szeregi, do których Hubert należał. Został przyjęty do niej na 4,5 miesięczny kurs Szkoły Podchorążych Piechoty i po jego ukończeniu w oparciu o przeprowadzone komisyjnie egzaminy mianowany podchorążym piechoty i starszym strzelcem z cenzusem.

Podchorążówka wchodziła w skład "Kedywu" (Kierownictwo Dywersyj), który działał na prawach oddziału sztabu Komendy Głównej AK. Jego dowódcą w 1944 r. był płk Jan Mazurkiewicz - "Radosław". Kedyw tworzył zgrupowanie "Broda" o trzech batalionach harcercskich: "Zośka", "Parasol", i "Miotła". Im przypadła znacząca rola w życiu podziemnym Warszawy, a zwłaszcza w czasie Powstania.

Hubert wspólnie z kolegą Paszkowskim byli ściśle powiązani z "Kedywem" i brali żywy udział w licznych akcjach, w których z bronią w ręku walczyli z okupantem tak w Warszawie jak i poza nią.

Niuchronnie zbliżał się termin wybuchu Powstania. Koledzy nalegali, by Hubert opuścił zagrożoną Warszawę, udając się na Węgry czy do Rumunii, a stamtąd na Zachód. Stangenberg zdecydowanie odrzucił te sugestie, oświadczając:

"Jestem podchorążym i na sztandar Polski złożyłem przysięgę i dlatego moje miejsce jest tylko i wyłącznie tu, w Warszawie."

Słowa dotrzymał. Wybuchło Powstanie. Podchorąży "Kuba" jako dowódca plutonu bierze w nim udział. Od 1 sierpnia przez przeszło trzy tygodnie nie zasnął ani dnia ani godziny wytchnienia. Walczył broniąc zagrożonych stanowisk i barjakad czy dzielnie szturmując pozycje

wroga, wielokrotnie silniejszego i po zęby uzbrojonego. Jego szlak bojowy wiódł przez najbardziej krwią zbroczone dzielnice Warszawy: Wola, Powązki, Getto i Starówka. Wszły one do legendy powstańczej. Literaci piszą o "Tygrysach Starówki". Jeden z nich tak się wyraził: "Przez dwanaście dni toczono zacięte boje w rejonie Pałacu Mostowskich, Arsenalu, Białego Domu i Pasazu Simonsa. Mapy sytuacyjne tego odcinka zmieniły się niemal co kilkanaście, a nawet co kilka godzin. Po każdym dziennym ataku następowało mocne przeciwuderzenie oddziałów powstańczych i odzyskiwano stratę. Budynki, ba poszczególne piętra, a nawet jednostkowe pomieszczenia przechodziły z rąk do rąk. Pluton podchorążego "Kuby" walczył na tym odcinku bez wytchnienia. Jego straty były wielkie, ale wkład plutonu i jego dowódcy w utrzymanie tych kluczowych pozycji był bardzo znaczący", jak pisał płk dr L. Fajer. "Tu rozegrał się jeden z najbardziej zaszarych bojów w łańcuchu walk toczonych w obronie Warszawskiej Starówki". A ostatnia dekada sierpnia przyniosła wyjątkowe napięcie tych walk.

W nocy z 24 na 25 sierpnia 1944 r. w czasie ataku na Biały Dom prowadził do boju swój pluton Hubert. Poległ, a bezsilnym tego świadkiem był jego nieodłączny kolega z ławy szkolnej w Tczewie, towarzyszył niedoli i broni, Benon Paszkowski, który tak to skwitował w liście bez daty do swoich kolegów w Polsce: "W czasie ataku na Biały Dom zginął Hubert w nocy z dnia 24 a 25 sierpnia w ogrodzie Krasieńskich. Tam też został pochowany (ul. Nalewki 4). Miał nagłą i łatwą śmierć.."

Wiadomość o bohatersej śmierci rozeszła się szybko i przepełniła bólem i smutkiem serca jego kolegów i wiernych towarzyszy broni. Była to wielka strata nie tylko dla kolegów, ale i dla jego przełożonych oraz dla całego harcerstwa. Poległ jako jeden z tych, których śmierć miała dać prawo do życia dla innych.

Hubert Jan Stangenberg, awansowany pośmiertnie do stopnia podporucznika, został odznaczony

Krzyżem Walecznych,

Medalem Wojska,

Krzyżem Armii Krajowej.

Jego nazwisko upamiętnia głaz pamiątkowy w Tczewie (1960). Jego imię nosi Szkoła Podstawowa w Gorzędzieju.

Bibliografia (ważniejsza)

1. Bartelski Lesław M. *Powstanie Warszawskie*. Warszawa 1981.
2. *Kronika Batalionu "Chrobry" (II Zgrupowanie) IV Rejonu Warszawska-Śródmieście AK Warszawa 1974* (Ryszard Celejewski).
3. *Księga imienna strat ludzkich II wojny światowej (Kociewie)*. Starogard Gd. 1983.
4. Milewski Józef. *Szlakiem Kociewiaków w Powstaniu Warszawskim* Pomerania, Gdańsk 1985/8.
5. Paszkowski Benon. *Korespondencja do kolegów na Kociewiu* (bez daty) napisana w Londynie.
6. Przygonski Antoni. *Powstanie warszawskie w sierpniu 1944 r.* t. I i II, Warszawa 1980.
7. Rozenkranz Edwin. *Dwanaście opowiadań*. Gdańsk 1984.
8. Szpakowska Wanda. *Oświadczenie z 7 I 1975 wystawione w Gdyni*.
9. Trzcńska Helena. *Hubert Stangenberg*. TMZK Starogard Gd. 1984.

Uczestnicy Powstania Warszawskiego z Kociewia (wykaz niepełny, poległych podkreślono)

1. Adamczyk Stefan, nauczyciel śpiewu, szkoła powszechna nr 4 Tczew-Czyżkowo, komendant szczytu ZHP, walczył w Szarych Szeregach, poległ.
2. Andrysiak Jan, ur. 1894, mechanik, Warszawa, członek KPP, I sekretarz KP PPR w Tczewie od 24 III 1945 do 1948.
3. Banaszak Halina z d. Ziółkowska, ostatnio zamieszkała w Tczewie, AK, zmarła 18 IX 1992 (Gazeta Tczewska, 25 IX 1992).
4. Baran Franciszek - "Leszek", st. sierż., szef kompanii (relacja E. Rozenkranza).
5. Baumgart Leon Józef (vel Grabowski Janusz Marian), ur. 10 III 1915, kupiec, Świecie, zaginął w Powstaniu.
6. Baczkowski Zygmunt - "Zyga", ur. 6 VIII 1921, uczeń gimnazjum Starogard, współtwórca "Jaszczurki", Szare Szeregi, AK, poległ jako d-ca plutonu 20 VIII 1944.
7. Bianek Franciszek Zygmunt, absolwent gimnazjum Starogard, AK Warszawa ul. Krocchmalna 46/9, Odznaczony WKP.
8. Borkowska Józefa - "Ziuta" (1914-1983), ur. w Starogardzie, tamże pochowana. W Powstaniu pielęgniarka w szpitalu elżbietanek na Mokotowie, pułk AK "Baszta".
9. Borkowski Edmund - "Pirat", ur. 28 VII 1921, syn kupca, absolwent gimnazjum Starogard. Walczył w grupie AK "Północ". Po wojnie osiadł na Zachodzie.
10. Borkowski Franciszek - "1350" (1910-1983), ur. w Starogardzie, wykształcenie wyższe. Walczył w kompanii "Grażyna" por. "Harnasia" na Śródmieściu. W 1956 zamieszkał w Olsztynie, gdzie zmarł? KKOOP i WKP.
11. Buchnowski, Stara Kiszewa, poległ.
12. Bukowski Paweł, ur. 20 II 1910 w Skarszewach, ślusarz maszynowy, w Powstaniu rusznikarz. Zamieszkał w Warszawie.
13. Elżbieta Ludwika z Kociewia (?), w Powstaniu sanitariuszka w szpitalu na Mokotowie (b. Deutsches Krankenhaus).
14. Florek Tadeusz - "Tadeusz" (1926-1991), Warszawa, walczył jako st. strzelec w pułku AK "Baszta", po wojnie lekarzem w Starogardzie Gd. Tu zmarł. Odznaczony m.in. KKOOP (1984) i WKP.
15. Galkowski Brunon Jan (1912-1944), absolwent szkoły wydziałowej Starogard, harcerz, poległ w obronie barykady 6 VIII 1944 r.
16. Garnuszewski Antoni (1886-1964), ur. w Warszawie, dyrektor I w Polsce Szkoły Morskiej w Tczewie 1920-1929, jako powstaniec warszawski w obozie w Pruszkowie, Jędrzejowie i we wsi Ciemno. Po wojnie w Gdańsku. Odznaczony m.in. KKOOP, Osiedle inż. Garnuszewskiego w Tczewie.
17. "Gerwazy", Tczew.
18. Grzenia-Romanowski Gereon Józef Gracjan (1916-1983), ur. w Piecach powiatu Starogard. Z Rembertowa zasiał Powstańców Warszawskich. Od 1963 kontradmirał. Odznaczony m.in. KKOOP i Krzyżem Partyzanckim.
19. Grzymowicz Bronisław (1909-1944), nauczyciel, podharcmistrz, Tczew, poległ w Powstaniu.
20. Gulec Maciej Wacław, ur. 3 VIII 1928 r. w Warszawie, ostatnio technik budowlany w Starogardzie Gd., ul. Kopernika 24/49.
21. Handke Henryk - "Orzeł II", ur. 20 XI 1925 w Tczewie, absolwent jednej klasy gimnazjum. Walczył w baonie "Bett" zgrupowania "Sarna" (Białystok) m.in. w rejonie al. Jerzolimskich do 2 X 1944 r. W 1955 zamieszkał w Tczewie (księgowy PGR w Malinowie).
22. Hoffmann Janina (1925-1944), ur. w Gródku nad Wdą, absolwentka 2 klas gimnazjum w Toruniu. Należała do Szarych Szeregów. W Powstaniu łączniczka i sanitariuszka. Ranna w obydwie nogi, zaginęła bez śladu.
23. Hołówo Bolestaw, ur. 1 XI 1924 r. w Wilnie. W Powstaniu od początku do 27 IX na Mokotowie w pułku AK "Baszta". Po wojnie lekarz-weterynarz w Skarszewach, odznaczony m.in. Krzyżem Walecznych.
24. Jagła Bronisław - "Kazimierz" (1904-1976), ksiądz, w 1933-1937 katecheta w gimnazjum w Starogardzie. Kapelan w Powstaniu, awansowany do stopnia ppłk rez. Odznaczony m.in. KKOOP.
25. Jarosz Franciszek (1916-1969), od 5 VIII uczestnik Powstania, ostatnio mieszkawiec Smętowa Granicznego, gdzie zmarł i został pochowany.
26. Jasnoch Jan - "Janek" (1924-1944), Tczew, uczeń szkoły handlowej, harcerz. Jako strzelec w baonie "Gozdawa" poległ 21 VIII na Starówce.
27. Jasnoch Leon - "Leon" (1920-1944), Tczew, Junackie Hufce Pracy

Nieponia. W Powstaniu walczył na Starówce, ranny spłonął 20 VIII. Porucznik.

28. Jurgo Zbyszek (1924-1944), Tczew, poległ w Powstaniu na początku VIII.

29. Kacznarek Franciszek - "Kenarf", ur. 5 I 1915 w Niemcezech. AK. W Powstaniu d-ca plutonu w baonie "Chrobry" na Woli. Ciężko ranny. Po wojnie zamieszkał w Starogardzie Gd. Odznaczony m.in. WKP.

30. Kacznarek Janina - "Janka" z d. Sudar, ur. 17 IX 1915 r. W Powstaniu sanitariuszka w szpitalu Maltańskim i innych. Więziarka obozu w Pruszkowie. Ostatnio mieszka w Starogardzie Gd., ul. Traugutta 18.

31. Kaminski Stefan (1914-1981). Walczył w Baonie "Chrobry". Ostatnio zamieszkiwał w Starogardzie Gd.

32. Kozakiewicz Teresa Tomira - "Terka", ur. 29 IV 1928 r. w Warszawie. Łączniczka i sanitariuszka w zgrupowaniu AK "Żywieli" na Żoliborzu. Po wojnie lekarzem w Starogardzie Gd. i Gdańsku. M.in. ma WKP.

33. Lisiecka-Rozenkrantz Izabela, ur. 28 I 1926 r. na Kociewiu. Sanitariuszka w szpitalu zgrupowania "Chrobry". Po wojnie dentystka w Gdańsku.

34. Lisiecki Józef (1891-1965), kupiec w Tczewie. W Powstaniu интендент w baonie "Kiliński" na Śródmieściu. Zmarł w Gdańsku.

35. Lisiecki Zygmunt, ur. 17 II 1925, w 1939 r. w Tczewie. Walczył w zgrupowaniu "Chrobry II" na Śródmieściu. Po wojnie na Zachodzie. Ma WKP.

36. "Lola", Tczew, poległa.

37. Makowski Benedykt, Tczew.

38. Martynski Hieronim, Pelplin, poległ.

39. Matjas Stefania, ur. 17 III 1928 r. w Warszawie. W Powstaniu łączniczka i zaopatrzeniowiec w grupie AK "Północ". Po wojnie kierowniczką sklepu optycznego w Starogardzie. Emerytka.

40. Milewski Kazimierz, związany pochodzeniem z Semlinem k. Zblewa, lat około 30, walczył w baonie "Zośka". Poległ.

41. Milewski Tadeusz, brat Kazimierza, poległ w tym samym baonie.

42. Miśkiewicz Janusz, Tczew, ul. Jarosława Dąbrowskiego 17.

43. Miśkiewicz Stanisław, Tczew, działacz Konfederacji Polski Niepodległej (Dziennik Batycki, 28 V 1991).

1/88

1/89

44. Napiersalska, żona Wacława, przed 1939 r. pracownika "Polmosu" w Starogardzie Gd. AK, poległa w Powstaniu.

45. Napiersalski Wacław (mąż), AK. Poległ w Powstaniu.

46. Napiersalski, syn Wacława, AK, poległ w Powstaniu.

47. Napiersalski, syn Wacława, AK, poległ w Powstaniu.

48. Omernik Kazimierz, ur. 1912. Tczew, od 1936 r. w Warszawie, walczył w pułku "Baszta", ppor. rez. (Dziennik Batycki, 31 VIII 1994).

49. Osadca Irena, ur. 4 IV 1920 r. W Powstaniu walczyła na Pradze. Po wojnie osiedliła się w Nowem n. Wisłą.

50. Osowski Feliks, Gniew.

51. Ostrowski Antoni, Starogard, wychowanek gimnazjum. Zginął w Powstaniu.

52. Patkowska Helena (1920-1986), ur. w Zblewie. W Powstaniu była sanitariuszką, po czym więziarką obozów hitlerowskich. Po wojnie ukończyła wyższe studia (mgr farmacji). Pracowała w aptekach. Ma m.in. WKP.

53. Patkowski Paweł Edmund (1905-1986), ur. w Małym Bukówcu k. Zblewa. W 1931 r. mgr farmacji (brat Heleny P.). W Powstaniu praca w służbie zdrowia. Odznaczony m.in. KKOOP po latach pracy w farmacji.

54. Paszkowski Benon, ur. w Tczewie w 1920 r. Walczył w baonie "Chrobrego" na Woli i Starówce. Po wojnie zamieszkał w Anglii. Malarz-artysta.

55. Pączek Walentyn, ur. 17 X 1909 w Lipinkach Królewskich k. Starogardu, ksiądz-pallotyln. Kapelan grupy "Północ" na Starówce w 1944 r. Dziakan w PSZ na Zachodzie, po czym na misji pallotylnów w USA.

56. Pilitowski Jerzy, syn pracownika "Polmosu" w Starogardzie Gd. przed 1939. Walczył w Powstaniu. Obecnie inż. architekt w Krakowie.

57. Piotrowski (Piórkowski?) Piotr Stanisław (1926-1944), Tczew, harcerz przyboczny, poległ 13 VIII.

58. Polewicz Mieczysław - "Mietek", ur. 17 XI 1920 r. w Tczewie. Był dowódcą drużyny saperów w Powstaniu. Po wojnie wrócił do Tczewa. Inż.-mechanik. Ma m.in. Złoty Krzyż Zasługi i WKP.

59. Potocki Henryk (1928-1944), ur. w Tczewie, harcerz, w tym w Szarych Szeregach. W Powstaniu łącznik w kompanii szturmowej 7 p.p. AK "Garhuch". Poległ 1 VIII 1944 r.

1/140

1/141

- 60. Pytlak Piotr, ur. 30 XII 1922 r. w ZSRR. Ostatnio mieszkaniec Świecia.
- 61. Rakowska Helena, ur. 1 IV 1900 w Tczewie. Studiowała na UJ w Krakowie język i literaturę niemiecką. Pracownicza konsulatu szwedzkiego w Gdańsku (1939). W Powstaniu ranna. Odznaczona m.in. KKOOP.
- 62. Rebandel Stefania z Józwiaków (1901-1981). W Powstaniu sanitariuszka w grupie "Północ". Po wojnie w Starogardzie Gd., gdzie zmarła.
- 63. Rekowski Tadeusz Cezary - "Rulicz" (1921-1944), absolwent gimnazjum w Starogardzie Gd., harcerz. W Powstaniu zmarł po amputacji nogi. Pośmiertny WKP siostra Elżbieta przekazała Muzeum Ziemi Kociewskiej.
- 64. Reszka Franciszek (1909-1944), Starogard, malarz, poległ 17 IX 1944 r.
- 65. Rokita Wacław, ur. 9 IX 1925 r. w Warszawie. Ranny 27 VIII w zgrupowaniu AK płk. "Radosława". W 1981 r. zamieszkał w Tczewie.
- 66. Ronowska Filomena, ur. 29 III 1915 r. w Żywcu. W Powstaniu łączniczka na Starówce. Po wojnie zamieszkała w Nowem n. Wisłą.
- 67. Rozenkranz Edwin - "Kamień" (1925-1992), ur. w Czatkowach k. Tczewa. W Powstaniu strzelcem 5 kompanii baonu "Gozdawa". Ranny. Ostatnio profesorem dr hab. U. G. Członek Towarzystwa Miłośników Ziemi Kociewskiej. Autor wielu prac naukowych. Odznaczony m. in. KKOOP i WKP.
- 68. Rudowska z d. Łozinska Iwona. W Powstaniu siostra PCK, od wiosny 1945 r. w Gdyni.
- 69. Rudowski Michał (1913-1993), mąż Iwony, ur. w Kłonówce, ppotr. rez. 2 pułku szwoleżerów. AK w Powstaniu jako "Prus".
- 70. Rutkowska-Mierzejewska Maria, córka pracownika "Polmosu" w Starogardzie przed wojną. Tajne Wojskowe Zakłady Wydawnicze AK (Powstanie).
- 71. Rutkowski Jerzy - "Michał Kmity", ur. 23 IV 1914 r., brat Marii, w latach 1939-1944 szef Tajnych Wojskowych Zakładów Wydawniczych AK Warszawa.
- 72. Słobodzianek Roman - "Ster", Tczew, ppotr, zaliczany przez E. Rozenkranza do pocztu dowódców w Powstaniu.
- 73. Sobociński Jan - "Adwokat", Tczew, por. pocztu dowódców w Powstaniu.

- 74. Stangenberg Albin (1916-1993), syn nauczyciela w Gorzędzieju, działacz ZHP, uczestnik Powstania. Ma m. in. Krzyż AK i Medal Wojny 1939-1945. Zmarł w Tczewie, osierocając żonę.
- 75. Stangenberg Hubert Jan - "Kuba" (1919-1944), brat Albina, Harcerz Orli (1939), działacz Szarych Szeregów, absolwent podchorążówki AK "Agricola". W Powstaniu poległ jako d-ca plutonu na Starówce 25 VIII.
- 76. Szadkowski Stanisław, ur. 20 VII 1925 w Tczewie. Walczył w baonie "Parasol" na Woli i Starówce. Ostatnio mieszkaniec Warszawy.
- 77. Szadokiński Zygmunt, ur. 10 VI 1923 r. we Włocławku. AK. Ostatnio mieszkaniec Starogardu Gd., ul. Ryceńska 3.
- 78. Szymanski Bronisław - "Struś", ur. 25 I 1930. Szare Szeregi. Jeden z najmłodszych Powstańców. Po wojnie osiadł w Tczewie (inż. rolny). Ma m. in. Srebrny Krzyż Zasługi.
- 79. Świerczyński Jan, ur. 21 IX 1920 r. w Tucholi, związany z Kociewiem.
- 80. Trzeński Stefan (1906-1973), studia teologiczne w Pelplinie, tamże kanclerz biskupi, w Powstaniu kapelanem, po wojnie w Pelplinie, zmarł w Rytlu.
- 81. Wala Ryszard, Tczew (Dziennik Batycki 6 IX 1994).
- 82. Wetta Witold Kazimierz (1921-1944), ur. w Starogardzie, harcerz, członek Szarych Szeregów. Poległ 26 IX 1944 na Mokotowie jako d-ca drużyny w pułku AK "Baszta". Dostał Krzyż Virtuti Militari.
- 83. Winiarska-Grabowska Alicja, ur. 21 II 1924, absolwentka szkoły powszechnej w Starogardzie. Szare Szeregi, AK, ranna w Powstaniu.
- 84. Winiarska-Sitarzka Krystyna, ur. 11 VII 1926, siostra Alicji, absolwentka szkoły powszechnej w Starogardzie. SS, AK w Powstaniu.
- 85. Winiarski Stanisław, dyrektor PMS Starogard 1934-1939, oficer Dyonu Motorowego AK w Powstaniu.
- 86. Winiarski Tadeusz - "Wiesław" (1920-1944). Pułk AK "Baszta". Zaginął.
- 87. Wiśniewska Maria, ur. 1892 r. w Powstaniu łączniczka dowócy obwođu AK Warszawa-Praga. Po wojnie pracownicza "Polmosu" Starogard Gd.
- 88. Wiśniewski Leon (1910-1983), absolwent gimnazjum w Starogardzie.
- 89. Wiśniewski Tadeusz, ur. 24 VI 1929 r. w Świeciu, łącznik dowódcy obwođu AK Warszawa-Praga. Po wojnie w Pniewach k. Poznania.
- 90. Żolnierowicz Irena, Tczew (Dziennik Batycki 6 IX 1994).

11/42

1. Kowalczyk Marian (1919-1992), desantowany Powstańcom z pomocą wpaść do niewoli niemieckiej, dezertor, oficer WP. Po wojnie w Kamionce.
2. Piesik Konrad (1916-1944), Osówek, gmina Osieczna, 9 p.p. Zaginał w Warszawie 18 IX 1944.
3. Storna Brunon Paweł (1916-1944), Tczew, 9 p.p. Zaginał w Warszawie 19 IX 1944.
4. Szule Zygmunt (1923-1944), Tczew, 8 p.p. Poległ pod Warszawą 21 IX.
5. Talaśka Antoni (1917-1944), Lubiki, gmina Kaliska, 8 p.p., zaginał w Warszawie 19 IX.
6. Trzosiowski Józef (1921-1944), Starogard, 9 p.p. Zaginał w Warszawie 17 IX.

Dodatek: Benon Paszkowski, uczestnik Powstania Warszawskiego, w liście skierowanym z Londynu do kolegów w kraju (bez daty), będącym w posiadaniu rodziny Stangenberg, podaje innych jeszcze uczestników Powstania o nazwiskach (pseudonimach) jak:

- 1) Bubi
- 2) Pawełek
- 3) Sławek

11/43

**Głaz pamiątkowy
u wejścia do parku miejskiego w Tczewie
w pobliżu wieży ciśnień
ku czci 26 zamordowanych harcerzy
(podkreśleni zginęli w Powstaniu Warszawskim)**

- | | |
|--------------------------------------|--------------------------------------|
| 1. p hm Hass Hanna | 14. <u>ćwik Jurgo Władysław</u> |
| 2. p hm Grabowski Józef | 15. <u>ćwik Szule Paweł</u> |
| 3. <u>p hm Grzymowicz Bronisław</u> | 16. <u>HO Jasnoch Leon</u> |
| 4. p hm Feisel Stanisław | 17. <u>HO Gliniecki Jan</u> |
| 5. hr Szczepański Feliks | 18. <u>ćwik Eggert Edmund</u> |
| 6. hr Delewski Antoni | 19. <u>ćwik Elszkowski Kazimierz</u> |
| 7. p hm Adamczyk Stefan | 20. <u>ćwik Taubenblat Zygmunt</u> |
| 8. HO Fromholz Edmund | 21. <u>wyw. Szpajna Jan</u> |
| 9. HO Mikołajski Teodor | 22. <u>wyw. Jasnoch Jan</u> |
| 10. <u>ćwik Chmielecki Henryk</u> | 23. <u>wyw. Elszkowski Jan</u> |
| 11. <u>ćwik Jakusz-Gostomski Fr.</u> | 24. <u>wyw. Einbacher Tadeusz</u> |
| 12. <u>HO Stangenberg Hubert</u> | 25. <u>wyw. Doering Zygmunt</u> |
| 13. p hm Kmiecik Witold | 26. <u>ćwik Piotrowski Piotr</u> |

oraz dziesiątki innych bohaterów-harcerczy naszego miasta i powiatu, których nazwisk nie ustalono, złożyli życie swe na ołtarzu Ojczyzny.

Harcerzom pomordowanym i poległym w latach okupacji hitlerowskiej społeczeństwo miasta i hufca harcerskiego - Tczew 1960. ^{1/}

¹ W 1939 r. obowiązywały w harcerstwie następujące stopnie organizacyjne: młodziak, wywiadowca, ćwik, harcerz orli, harcerz Rzeczypospolitej, podharcmistrz, harcmistrz, działacz. Pełniono funkcje: szeregowiec, zastępowy, przyboczny, drużynowy, hufcowy, komendant chorągwi, naczelnik harcerstwa. Starsi harcerze i starsze harcerki w wieku ponad 18 lat zorganizowani byli w jednostkach starszoharcerskich.



RZECZPOSPOLITA POLSKA

URZĄD STANU CYWILNEGO w Pelplinie

Województwo gdańskie

Nr 27 Pelplin, data 31 maja 1919 r.

Odpis zupełny aktu urodzenia

I. DANE DOTYCZĄCE DZIECKA:

1. Nazwisko Stangenberg

2. Imię (imiona) Hubert Jan 3. Płeć męska

4. Data urodzenia dwudziestego ósmego maja tysiąc dziewięćset dziesiętnastego (28.5.1919) roku

5. Miejsce urodzenia Pelplin

II. DANE DOTYCZĄCE RODZICÓW:

1. Nazwisko Stangenberg

2. Imię (imiona) Antoni

3. Nazwisko rodowe Stangenberg

4. Data urodzenia Klara

5. Miejsce urodzenia Welsandt

6. Miejsce zamieszkania w chwili urodzenia dziecka Pelplin

Ojciec	Matka
Stangenberg	Stangenberg
Antoni	Klara
	Welsandt
Pelplin	Pelplin



Zdjęcie z uroczystości 25-lecia Stangenbergów w Gorzędzieju 4 maja 1939 r. Siedzą od lewej Jadwiga Zbrzeźna, ks. Zygmunt Hundsdorff, Klara Stangenberg z d. Welsandt, Antoni Stangenberg /ojciec/, Barbara Stangenberg /babcia/, Albin Stangenberg /najstarszy syn/. Jako drugi z prawej stoi H. Stangenberg.



HO Stangenberg Hubert
 - drużynowy Drużyny Harcerskiej
 im. Tadeusza Kościuszki w Gorzędzieju
 1934 rok.

II/48



HO Stangenberg
 Hubert-Jan Jankowski,
 pseudonim "Kuba"
 rok 1944, przed
 "Powstaniem Warszawskim".



POWSTAŃCZY SZLAK PCHOR. „KUBY”

II/49



KOŁO WELICH ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
POLISH HOME ARMY EX-SERVICEMEN ASSOCIATION
210, KING STREET, LONDON, W6 0RF

L. dr. 11648/06.

London, 26.06.1986.

Oni ref.

ZASWIADCZENIE WERYFIKACYJNE
/Wyciąg z akt personalnych/.

STANGENBERG Hubert ur. 29.05.1919 w Pielplinie, pow. tczewski.
Syn - Antoniego i Klary.

Stopień: Podporucznik.
Pseudonim: "Kuba" - "Jan Jankowski".
Przydział: Okręg A.K. Warszawa.

Otrzymał służbę wojskową w szeregach: Z.A.Z.-A.K.

Przebieg służby:

- 05.1942
- 05.1942 - 31.07.1944
- 01.08.1944-25.08.1944

- Zaprzysiężony w Marzanie.
- Przydzielony do oddziału "Kedyw" w Środulacu. Ukończył Szkołę Podchorążych.
- Czynnym udział w Powstaniu Warszawskim.
- Przydzielony do oddziału Żołnierstwa "Chrobry I", walcząc na roli, w getcie i na Starówce. Poległ w czasie akcji na Starówce.

Krzyż Walecznych x 1
Odznaczenia: Medal Wojska x 3
Krzyż A.K.

GŁÓWNA KOMISJA WERYFIKACYJNA A.K.



Oni i przekazy powołanie prośby wysłać na: Polish Home Army Ex-Servicemen Association

11/151

MINISTERSTWO OBRONY
NARODOWEJ

LEGITYMACJA

Ppor. STANGENBERG Hubert

Pe: "Kuba"

(Oddział A.K.) jest uprawniony
do noszenia KRZYŻA WALECZNYCH
(z XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX)

London, dnia 30 Grudnia 1949.

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

LEGITYMACJA Nr 39668

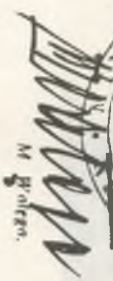
Stopień: ppor., nazwisko: Ppor.

STANGENBERG, HUBERT, ppor., "JAN JANKOWSKI"

Oddział: A.K.

Odznaczony został po...

Medal Wojska
Wojenny Order Sztandarowy
Złoty Krzyż Waleczny
Złoty Krzyż Zasługi
Złoty Medal 10-lecia
Złoty Medal 5-lecia
Złoty Medal 25-lecia
Złoty Medal 30-lecia
Złoty Medal 40-lecia
Złoty Medal 50-lecia
Złoty Medal 60-lecia
Złoty Medal 70-lecia
Złoty Medal 80-lecia
Złoty Medal 90-lecia
Złoty Medal 100-lecia



Nadanie ogłoszono

w "Dzienniku Personalnym"

MIN OBRONY NARODOWEJ

Nr 4 z dnia 11.9.1949



Nazwisko: S. P. STANGENBERG

Imię: Hubert

Pseudonim: Kuba, Jan Jankowski

Przydział: A.K. Warszawa

Bat. Chrobry I.

Odznaczony został

KRZYŻEM ARMII KRAJOWEJ

ustanowionym dnia 1 sierpnia 1966 roku przez
dowódcę A.K. gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego
dla upamiętnienia wysiłku Żołnierza Polski

Podzieleni w latach:
1939 - 1945 Przewodniczący
Korpusu Krzyża
Podpis: M. Stanczak "Siny"

London, dnia 20.8.86.

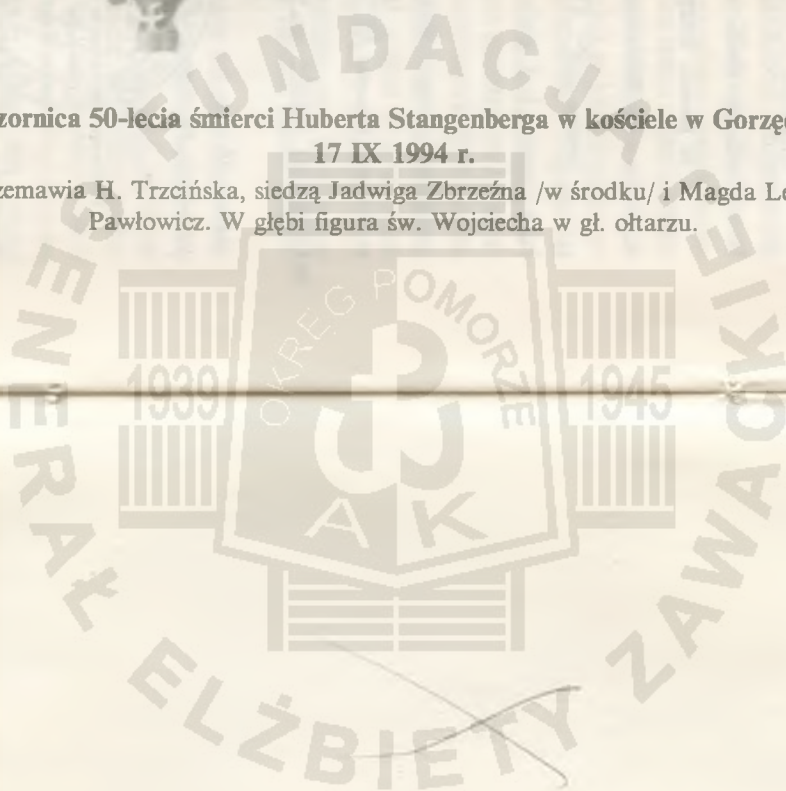
11/152



**Wieczornica 50-lecia śmierci Huberta Stangenberg w kościele w Gorzędzieju
17 IX 1994 r.**

Przemawia H. Trzcńska, sędzą Jadwiga Zbrzeźna /w środku/ i Magda Lena
Pawłowicz. W głębi figura św. Wojciecha w gł. ołtarzu.

11/53



T:vl: 662/1321 Pom.

poza Pom.

Stangenberg Hubert J.

V. Biarty informacyjne

k. 6

Qone Pom.
Nomenne
1

Stangenbing Hubert

Hercuz, padur. Stangul Sureqob.
Urochony 23.05.1919r. u Pelyplini
poh. Teres. Kolomye u Polshoni
Korstenstun, 29inpe 24/25 sirpnia
1944r.

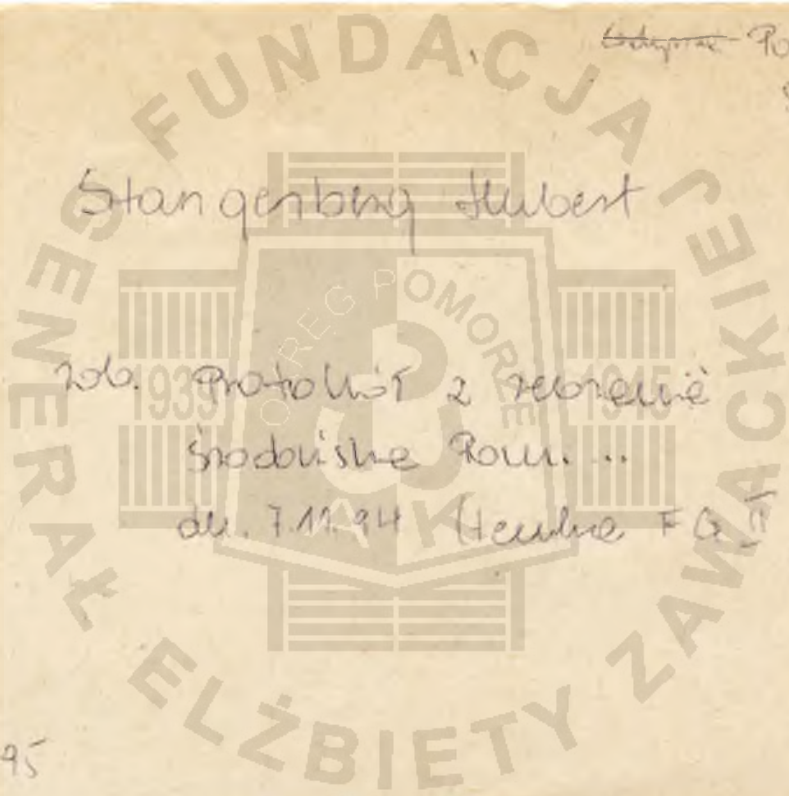
H.M.M. . Roh. H. Trzcin'ska "Hubert Stangen-
bing" Odeska 1984r. - Biblioteka
Fundacji-tenka

~~Stangerberg~~ Rose Rann.
Sz Sz 2

Stangerberg Hubert

zob. 1933 Protokół z sekcji
Siodliska Rann. ...
du. 7.11.94 (Heubner F. G. II)

JMM-95



Gorzędziej DB. 20. IX. 94. n. 2/4

3

Powstańcze wspomnienia

W Gorzędzieju odbyły się uroczystości związane z pięćdziesiątą rocznicą śmierci Huberta Standenberga. Ten uczestnik Powstania Warszawskiego, podchorąży Szarych Szeregów, był związany z tą położoną pod Tzewem miejscowością.

Sobota była dniem wspomnień z okresu powstania. O przebiegu wydarzeń w walczącej stolicy mówiło wiele wybitnych postaci, m.in. prof. Stanisław Salmonowicz z Torunia w wykładzie pt. „Powsta-

nie Warszawskie z perspektywy 50 lat”. Następnie o akcji „Burza” na Pomorzu opowiedział prof. Maciej Krzyżanowski z Uniwersytetu Gdańskiego.

W kościele pod wezwaniem św. Wojciecha została odprawiona msza w intencji Huberta Standenberga. Po niej goście wzięli udział w wieczorne wspomnień, w którym można było usłyszeć H. Trzcińską, M. Pawlewicz oraz siostrę H. Standenberga, J. Zbrzeźną.

(AK)

2012 Tom. 4

[Stonqenberg Hubert] p.s. Klubu'
28.05.1996 r. odbyte się w Gowędziej
uroczystość rocznicy nadania szlachez. em.
hm. Klubu', pochodzącego z tej miejscowości.

20b T.: Felia Godevska, II Protokoły, notulki
z dn. 9.05.96

HMM- P6

a t 6.02/1921 Pow. Warsz. 5
W-wa

Stangenberg Hubert
nr. 1919 z Górszkiej k. Tusewa,
nauczyciel

- dowódca plutonu, (Śródmieście?)
- zginął 25.08.1944r.

zob: "Selekcjem Kociwiałów w Powst.
"Warsz." (w) "Pomerania" nr 8/1985.
art. w t. ~~zob. nr 105 (Józef
Gierszewski) problemowej - Pomorsie w
Powst. Warsz.~~

ex. VI '99

^{1/2} + Stangenberg Hubert ^{pose 19-wa 6}
ps. "Luba" ^{AK Kedyw}

przybrane nazwisko Jankowski
nr. 28.05.1919r.; syn nauczyciela
w Górszynie; herceń orli; od grodu-
nia 1939r. w W-wie pod nazwiskiem
Jankowski - "Luba"; działacz Szer.
Szer.; uczestnik tajnej podchorążówki
"Agrikola", członek oddz. Kedywu;
w Powstaniu jako plut. pchor. poległ
w ogrodzie Krasinskiich (Starówka)
verte

na czele plutonu w czasie
szturm na Biały Dom 25 nocy
na 25.08.1944; oddeuszony Izy-
dem Walecznych; pochowany w
rodzicu Iwasińskich.

zob. tezka problemowa "Pomocami
w Pow. Warsz." , cz. 1 art. Milewski J.
"Kocieniacy w Pow. Warsz."

Włk. VII 2000

Stangenberg Hubert

